

Godzina Polaki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odosłanie do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartałnie 6.90.

Cena numeru pojedynczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 88.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Wawicka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajna: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Grubna: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadzwyczajna (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Bezrolni: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

SILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kuryera Płock.”; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kallszu i Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Rząd polski.

Wszystkie pisma prowincjonalne, jakie doszły do rąk naszych, powitały gorącymi wyrazami patent z 12 września. Z pomiędzy innych wyróżnia się głos „Dziennika Narodowego” (piotrkowskiego). Głos ten brzmi jak następuje:

Rząd polski!

Na dźwięk tych słów silniej bije serce polskie, a stroskana myśl podnosi swój lot i widzi jaśniejsze horyzonty. Od r. 1831 rząd polski był jedynie przedmiotem patryjotycznego marzenia i celem gorącej tęsknoty narodu. Żyliśmy i cierpieliśmy pod obcym rządem, a pojęcie jego stało się synonimem złego i źródłem nienawiści. Gdy dziś uświadamiamy sobie, że istnieje obiektywna możliwość powołania do życia własnego, polskiego rządu, za ledwie uwierzyć w to możemy, że niewstrzymane koło historii tak szybko się obraca i tak olbrzymie wywołuje zmiany. Jesteśmy bowiem świadkami historycznych zmian w warunkach naszego życia narodowego, a urzędowym udokumentowaniem tych zmian są ogłoszone w sobotę akty; patent cesarski o ustanowieniu polskich władz państwowych, orędzia obu monarchów sprzymierzonych i pisma obu generałów - gubernatorów do Komisji przejściowej Rady Stanu, akty, których znaczenie sięga daleko poza strefę naszych spraw, odbija się do nieskończoności na forum polityki międzynarodowej i w szeregu uznawanych tam wartości zajmują odpowiednie miejsce jako nowy fakt dokonany na naszą korzyść, którego przy naszej woli nikt nie zdoła zniszczyć ani zdeprecjonować.

Jeżeli akt 5-go listopada był ogólną, choć zasadniczą zapowiedzią tworzenia państwa polskiego, to akty 15 września są tej zapowiedzi realizacją, są konkretną rozbudową państwa polskiego na wewnątrz. Organizm, który w pierwszym akcie powołany został do życia jako embrion, aktami obecnymi powołany zostaje do życia realnego, otrzymuje swe istotne funkcje.

To, co powstać ma na podstawie aktu wrześniowego, będzie już rzeczywistością państwową, zorganizowaną na sposób nowoczesny, z zasadniczym podziałem władzy na zwierzchnią, suwerenną, którą piastuje Rada regencyjna z trzech osób złożona, władzę prowadzącą, którą sprawować ma Rada Stanu wraz z Radą regencyjną i wykonawczą, której organami będzie gabinet ministerjalny. To jest kościół, konstrukcja zasadnicza, na której oprze się ma budowa państwa.

Pod względem uprawnień swych i funkcji rząd polski nie będzie posiadał pełni władzy, a przedewszystkiem nie będzie mógł prowadzić samodzielnej polityki zagranicznej. Ten niedorozwój młodego rządu polskiego okupacji z całą otwartością uznaję, a tłumaczę go warunkami czasu wojennego.

Projekt organizacji rządu polskiego można krytykować i znaleźć w nim braki. Zwłaszcza w rozległej skali maksymalistycznych tamych hasła łatwo znaleźć wiele punktów, które mu można przeciwstawić. Pragnienie zawsze bowiem dystansuje rzeczywistość.

Atoli ze stanowiska politycznego, ze stanowiska woli twórczej, akt wrześniowy otwiera przed społeczeństwem polskim rozległe pole możliwości pracy państwowej, która umiejętnie i pilnie wykorzystane pojęcie państwa polskiego uczyni rzeczywistością i nada mu realną osobowość prawną.

Nie ludźmy się: państwa ani rządu nie można nikomu dać ani stworzyć. Państwo jest organizacją sił i woli narodu, która w rządzie swym dochodzi do świadomości i woli tę u rzeczywistość.

Rząd musi stworzyć sobie naród sam, własną swoją mocą i wolą do życia państwowego; muszą mu jedynie być dane warunki tworzenia. Te właśnie warunki daje nam patent cesarski, w tem tkwi jego niewątpliwe hi-

storyczne znaczenie, związane z imionami obu monarchów sprzymierzonych.

Stoimy wobec zagadnienia, czy zdolni będziemy wyzyskać następujące się nam możliwości, aby zakreślone tymczasowo ramy zapewnić naszą treścią narodową. W takim momencie ożywać musi wszystkich jedno patryjotyczne pragnienie, aby wszystkie siły narodowe skupione zostały w jednym potężnym łożysku, i aby ich dla dobra pospolitego użyli ci, których los i wola narodu postawiła na czele w tej brzemiennej w następstwa chwili. Na mężach wchodzących w skład Rady Stanu, od której zależą dalsze losy rządu polskiego, spoczęło odpowiedzialne zadanie. Aby mu poddać mogli, potrzebne jest poparcie jak najsilniejsze całego społeczeństwa. Czy znajdzie się ktoś w społeczeństwie, ktoby im tego poparcia odmówił, lub, co nie daj Boże, pracę ich chciał utrudniać i burzyć?

Na Polskę skierowane będą znowu oczy całego świata. Oczekiwać on będzie od narodu polskiego dowodu, czy zdolny on jest być państwem i według tej miary oceniać będzie naszą wartość. Oto jest ciężar odpowiedzialności, jaki złożyły na nas, na każdego z narodu szczęśliwe losy.

Intrygi polityczne.

W związku z przytoczonymi niedawno przez kanclerza Rzeszy w komisji głównej parlamentu niemieckiego dokumentami, dotyczącymi planów koalicji co do rozbioru Turcji, „Vossische Ztg.” podaje szereg sensacyjnych rewelacji, podpisanych „Iberus”, które podajemy poniżej w tłumaczeniu dostojnym.

„Ze w traktatach tajnych, o których wspominał kanclerz — pisze p. Iberus — Anglia zastrzegła sobie władanie Arabią i Mezopotamią, a więc najważniejszymi pod względem ekonomicznym, politycznym i strategicznym prowincjami, — jest również samo przez się zrozumiałe, jak i to, że starała się ona upozorować słusność swych grabieżczych planów względami na kulturalne zadania Anglii i wy myślami pod adresem Turcji.

Szkoda słów na piętnowanie tego znanego całemu światu systemu faryzeuszostwa angielskiego. Ciekawem natomiast jest zapoznanie się ze środkami, jakich używa ta głosząca zasady sprawiedliwości i moralności polityka angielska, nie gardząca usługami spiskowców i morderców, szkodzić potajemnie własnym sprzymierzeńcom i prowadzącą konszachty z najzawziętymi jeszcze wczoraj swoimi wrogami, jeżeli to jest tylko pożyteczne ze względu na egoistyczne interesy Anglii.

Zaczątki epizodu polityki angielskiej, o którym zamierzam tu pomówić obszerniej, odnieść należy do okresu, poprzedzającego wybuch wojny wszechświatowej. W maju 1913 r. zamordowano wielkiego wezyra tureckiego, baszę Machmuda Szezeketa. Na czele spisku stał były poseł turecki w Sztokholmie, basza Szeryf, który uciekł do Paryża, gdzie złożył wraz ze swymi współpracownikami nową grupę polityczną t. zw. „komitet obywatelski”. Najbliższym Szeryfa stał bej Sadyk, który również musiał uciekać do Paryża, jako skazany przez sądy tu eckie na śmierć za udział we wspomnianem morderstwie. Ów „komitet obywatelski” posiadał centralę w Atenach oraz filje w Kairze, Aleksandrii, Odesie i Salonice. Sadyk przeniósł się do Aten i stamtąd kierował całą akcją. Wybierając stolicę Grecji za ośrodek swej działalności, „komitet obywatelski” kierował się najrozmaitszymi względami. Przedewszystkiem znajdował się tym sposobem w pobliżu swego właściwego terenu działania, a następnie chodziło mu o zaagitowanie przebywających jeszcze w niewoli greckiej oficerów tureckich. Akcję „komitetu” popierał Venizelos, oddając mu liczne przysługi.

Z Aten zawiązał „komitet” stosunki z jedynym z najwybitniejszych przeciwników or-

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 24 września 1917 r.:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Rupprechta.

We Flandrii walka artyleryjska znowu dosięgła na popołudniu na wybrzeżu, oraz na przestrzeni od lasu Houthoult do Westhoek znacznej siły.

Na froncie bitwy działalność bojowa pozostała również i w nocy, oraz nad ranem spotęgowana, dotychczas jednak nie nastąpiły nowe natarcia angielskie. O dobrem działaniu naszej obrony artyleryjskiej można było wnioskować z zachowania się ostrzeliwanych przez nas baterii, oraz ze zniszczenia licznych składów amunicji.

Pod Lens i pod St. Quentin, na którego katedrze francuzi przez ponowne ostrzeliwanie dokonywują w dalszym ciągu dzieła zniszczenia, ożywiła się akcja ogniowa.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W wielu odcinkach frontu nad Aisne, oraz w Szampanii ogień wzmagal się wielokrotnie do wielkiej gwałtowności. W potyczkach wywiadowczych przeciwnik poniósł straty.

Pod Verdun walka ogniowa była popołudniu i w ciągu nocy bardzo ożywiona.

Również i dziś rano panowała ożywiona działalność bojowa na wschodnim brzegu Mozy.

Strącono 14 samolotów nieprzyjacielskich. Porucznik Wusthoff odniósł 20-te zwycięstwo napowietrzne, porucznik Kissenhertth strącił 2 przeciwników.

Wschodni teren walk.

Front generała-feldmarszałka Leopolda Sawarskiego.

Wśród łupów z 55 armat zdobytego w przyczółku mostowym pod Jakobstadtem, znajduje się baterja z zaprzęgiem i 5 ciężkich dział kalibru od 26—28 cm. W mieście samem dostały się do rąk naszych obfite zapasy chleba i mąki.

Na północy od Baranowicz i na zachód od Lucka artylerja rosyjska rozwinęła ożywioną akcję.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka von Mackensena.

W górach na północnym - zachodzie od Focsani i nad Seretem wielokrotnie ożywiona akcja ogniowa i walki na przedpolu.

Dworzec kolejowy w Galaczu, jak zaobserwowano, ostrzeliwano skutecznie.

Front macedoński.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Pierwszy generał - kwaterymistrz Ludendorff.

ganizacji młodotureckiej „Jedność i Postęp”, bejem Midhatem, który jednak pod wrażeniem morderstwa, popełnionego na osobie wielkiego wezyra, zerwał z „komitetem” i przeszedł do obozu patrijotów tureckich. Zawiadomił on rząd turecki o swych stosunkach ze spiskowcami, prowadził jednak z nimi w dalszym ciągu pertraktacje.

„Komitet obywatelski” przyjął teraz nazwę komitetu „Zemsty i Jedności”. W jego imieniu bej Midhat porozumiał się z przywódcą ormiańskiej partji rewolucyjnej, Sabachem Huljanem, który rozporządzał dostateczną liczbą ludzi, broni i nieumkniętych bomb, ale nie posiadał pieniędzy. Spiskowcy zwrócili się o zaliczkę do ówczesnego wicekróla Egiptu, lorda Kitchenera. Ale ten, wiedząc z kim ma do czynienia, odmówił zaliczki, obiecał natomiast wypłacić okrągłą sumkę 20,000 funtów szterlingów w dniu, w którym będzie zamordowany basza Talaat. Komitet musiał tedy starać się o wydostanie pieniędzy z innego źródła.

I tu właśnie podał mu rękę rząd grecki, ściśle: Venizelos. Między nim a komitetem pośredniczył szef wydziału greckiego ministerjum spraw zagranicznych, Nicolaides, który po naradzie w Paryżu z bejem Midhatem i baszą Szeryfem, wypłacił im 10,000 funtów, zalecając, by korespondencje między komitetem a Midhatem odbywały się za pośrednictwem poselstw greckich w Konstantynopolu lub Paryżu.

Tak się przedstawiała sprawa, gdy wybuchła wojna, w której Turcja stanęła po stronie mocarstw środkowo - europejskich. Midhat oświadczył w imieniu komitetu „Zemsta i Jedność”, że działalność jego ulega przerwaniu z powodu mobilizacji, że wielu z oddanych komitetowi oficerów wysłano do armji czynnej, i że obecność oficerów niemieckich zmniejszyła znaczenie kontrrewolucji. Głównym argumentem Midhata było twierdzenie,

że skoro Turcja prowadzi wojnę przeciwko mocarstwom koalicji, to i jego partja w razie dojścia do władzy, przejąć będzie musiała ten spadek i wojować z Anglią, Francją i Rosją, chyba, gdyby na wypadek pomyślnego wyniku rewolucji zagwarantowano natychmiastowe zawarcie pokoju pod warunkiem zachowania nietykalności terytorjów tureckich.

Tej treści depeesz cyfrowaną wysłano za pośrednictwem poselstwa greckiego w Konstantynopolu do Venizelosa, który niezwłocznie zaproponował swe usługi w charakterze bezinteresownego pośrednika. Propozycje te zakomunikował on poselstwom francuskiemu i angielskiemu w Atenach, czego wynikiem po ożywionej wymianie depeesz z Londynem i Paryżem, była umowa, że niezwłocznie po objęciu władzy przez Midhata i jego przyjaciół, z Turcją zawary będzie pokój; będą jej zwrócone dreadnoughty „Osmanie” i „Bessadze”, a cieżkonia Dardaneelska zostanie zneutralizowana. Wszystko tedy było w należytym porządku, chodziło tylko o sformułowanie wzajemnych zobowiązań. Midhat zażądał — ciągle w imieniu strasznego komitetu „Zemsta i Jedność”, ażeby rządy francuski i angielski dały urzędowe zobowiązanie na piśmie, spotkał się jednak z odpowiedzią, że ów komitet nie posiada, ściśle: jeszcze nie posiada charakteru oficjalnego. Pannał, poseł grecki w Konstantynopolu, starał się wszelkimi sposobami wpłynąć na beja Midhata, by ten zgodził się na kombinację, w której Francja i Anglia poczyniłyby odpowiednie przyrzeczenia Venizelosowi, ten zaś ze swej strony, zaciągnąłby zobowiązania względem komitetu.

Rokowania przerwała niespodziewanie nota rosyjska pod adresem Francji. Rosja, która właśnie poniosła klęskę w okolicy jezior Mazurskich, żądała kategorycznie forsowania Dardaneli, w celu otwarcia sobie drogi do zopatrzenia się w amunicję. We wspomnianej nocie powiedziano między innymi: „W



przeciwnym razie, jego cesarska moc zniewolony będzie do zawarcia pokoju z Niemcami".

W ten sposób wytworzyła się całkiem nowa sytuacja. Francja, owszem, gotowa była spełnić dane Rosji przyrzeczenie sfinansowania Dardaneli i oddania ich jej, ale Anglia była innego zdania. Nie mogła się ona pogodzić z myślą powierzenia Rosji Dardaneli. Wskutek tego poseł angielski w Atenach wystąpił z propozycją zajęcia Konstantynopola przez połączone wojska angielskie, francuskie i greckie. „Ponieważ Francja — oświadczył on — uznaje prawa Rosji do cieśniny, zaś Anglia nie może w chwili obecnej sprzeciwić się swym sprzymierzeńcom, to niebezpieczeństwu zajęcia Konstantynopola przez rosyjan zapobiedz można jedynie dzięki naszemu wkroczeniu do Stambułu przed przybyciem armii rosyjskiej, względnie powinniśmy rozporządzać tak wielkimi siłami, by rosyjanie znaleźli się w mniejszości. W tym celu należy sprowadzić kilka angielskich, francuskich i greckich korpusów armii. Po wojnie będzie można przyznać za to Rosji kompensaty terytorjalne w wilajecie Smyrny.

Plan ten spotkał się z aprobatą. Postanowiono przeprowadzić go tem szybciej, że — jak się wyjaśniło — komitét „Zemsta i Jedność“ rozporządza bardzo niewielkimi siłami i nie będzie mógł dokonać zamachu stanu bez wojskowej pomocy koalicji. Między komitétem a dyplomatami ateńskimi nastąpiło porozumienie, że w określonym dniu statki wojenne koalicji rozpoczną bombardowanie Dardaneli, i że strzały armatnie posłużą jako hasło do wywołania wybuchu w Konstantynopolu. Bombardowanie rozpoczęło się istotnie, ale w Konstantynopolu wszystko zachowało się spokojnie. Fakt ten był dowodem, że punkt ciężkości wspólnego przedsięwzięcia przeniesie należy na lądowy atak koalicji i Grecji na Konstantynopol.

Ten projekt podobał się szczególnie Venizelosowi. Złożył on o nim raport na radzie koronnej, ale spotkał się z opozycją i musiał ustąpić. Rozpoczął się atak na Dardanele i awantura salonicka. Zaś władze tureckie miały w swych rękach wszystkie pozostające pod zwiazkiem dokumenty, przechodzące pod postacią depeesz cyfrowanych przez poselstwo greckie w Konstantynopolu i odcyfrowane przez rząd osmański.

Dalsze losy imprezy dardanelejskiej są znane. Spotkała ją zasłużona kompromitacja“.

Trzeci dzień wielkiej bitwy.

Berlin, 24 września.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

Trzeci dzień wielkiej bitwy we Flandrii minął bez większych operacji angielskich. Dnia 22 września ogień artylerji pozostawał do g. 10 rano na całym froncie umiarkowany i wzmoził się dopiero potem pomiędzy Laugemarek i Hollebecke. Około g. 5 po południu dało się zauważyć wzmożenie ognia huraganowego. Widocznie planowano większy atak. Skuteczna jednak działalność obronna z niemieckiej strony spowodowała, że doszło tylko do ataków częściowych na wschód od St. Julien; wszystkie te ataki odparto. O godz. 10 wiecz. ogień artylerji osłabł na całej linii. Kiedy komunikaty angielskie gloszą, że udało się anglikom wynaleźć nowe skuteczne systemy atakowania wobec metod obronnych niemieckich, to nadzwyczaj małe rezultaty pozytywne stoją w rażącej sprzeczności z temi twierdzeniami.

Działalność lotnicza była nadzwyczaj ożywiona. Eskadry niemieckie spowodowały przy pomocy zrzuconych bomb m. in. eksplozję pociągu amunicyjnego i licznych szop nieprzyjacielskich pod Peperinghe.

Pod Artois i St. Quentin panował ożywiony ogień artylerji i działalność patroli. W wielu miejscach patrole niemieckie przyprowadziły jeńców. Pod Bernot, nad Oise'ą, lotnicy nieprzyjacielscy obrzucili bombami lazarety. Zabito, wzgl. raniono wielu żołnierzy i jedną siostrę.

Nad Aisne'ą, po obu stronach Reims i w Szampanji działalność ognia chwilaami ożywiła się. Patrolem niemieckim powiodły się liczne wycieczki m. in. jeden z oddziałów niemieckich wdarł się na zachód od Ferme-Champagne aż w głąb rowów francuskich i powrócił z 15 jeńcami i karabinem szybkostrzelnym.

Na froncie pod Verdun działalność artylerji znowu wzmożła się. Ogień obronny baterji niemieckich i eskadr lotniczych zadał przeciwnikowi ciężkie straty. Na pozycjach francuskich i poza nimi zaobserwowano liczne pożary i wybuchy. Jedna z eskadr niemieckich spowodowała pożar francuskiego parku amunicyjno-pionierskiego pod Landrescourt.

Niemcy a Argentyna.

Berlin, 24 września.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

Rząd niemiecki oświadczył posłowi argentyńskiemu w odpowiedzi na zawiadomienie, że hr. Luxburg z racji treści jego depeesz nie jest więcej persona grata, i że rząd niemiecki żywo żałuje tego, co się stało.

Wyrażone w oświadczeniach depeesz poglądy hr. Luxburga są jego osobistymi poglądami i nie wywarłyby na postanowienia i przyrzeczenia rządu niemieckiego żadnego wpływu.

Po odpowiedzi mocarstw centralnych.

Dwie odpowiedzi niemieckie.

Berlin, 24 września.

(Telegram W. A. T.).

„Berliner Ztg. a. M.“ otrzymuje ze specjalnego źródła monachijskiego następującą depeesz z dnia wczorajszego:

Może być rzeczą nieznaną dla ogółu, że Niemcy udzieliły 2 odpowiedzi na notę pokojową Papieża, jednej od rządu niemieckiego, drugiej od rządu bawarskiego. Na pierwszy rzut oka wydaje się to dziwnem, gdyż Bawaria nie prowadzi naturalnie żadnej poza państwową polityki, jednak z punktu widzenia prawa narodów fakt ten jest zupełnie usprawiedliwionym. Ponieważ nuncjusz papieski uwierzytelniony jest przy królu bawarskim, przeto doreczył on królowi Bawarii oświadczenie, że król Ludwik odpowiedział na nie. Odpowiedź znajduje się już w ręku nuncjusza, który przesyła ją do Rzymu. Odpowiedź ta, jak powiedziano, nie może ustalać nic innego i nie może być inaczej zredagowana w zasadzie, niż nota niemiecka.

Nie jest rzecz prosta wykluczeniem, że jednak nad tym lub innym punktem odpowiedzi bawarska rozweździ się szerzej lub krócej, a więc może być uważana za pewne uzupełnienie noty rządu niemieckiego, który prawdopodobnie został o jej treści powiadomiony. Należy oczekiwać, że wkrótce i odpowiedź króla Ludwika do Papieża będzie opublikowana. Zresztą można być pewnym przyjęcia z wielkim zadowoleniem ze strony Papieża Benedykta XV odpowiedzi Niemiec i Austro - Węgier na jego oświadczenie pokojowe.

Obawiano się w Watykanie, że przychyłność państw centralnych nie będzie tak wielką, jaka jest w istocie. Z wynurzeń ze strony miarodajnej można już dzisiaj wnioskować, że odpowiedzi Berlina, Wiednia i Monachium uważane są za odpowiednie nie tylko do nadania trwałości akcji papieskiej, lecz również do jej rozszerzenia i rozpowszechnienia. Niema bowiem prawie żadnych wątpliwości co do tego, że jeszcze przed nadejściem oświadczeń not Watykan postarał się o kontakt z państwami neutralnymi, celem wspólnej — w razie przychyłnej odpowiedzi ze strony jednej grupy mocarstw — akcji w obzecie przeciwnym, mającej ten ostatni skłonąć do zamknięcia oporu. Obecnie rozpocznie się pewno w czasie najkrótszym praca w tym kierunku, ułatwiona, jak się zdaje znacznie dzięki pomysłnemu położeniu militarnemu państw centralnych.

Głosy prasy.

Amsterdam, 24 września.

(Telegram W. A. T.).

„Westminster Gazette“ stwierdza, że faktem o niezmiernie doniosłym znaczeniu jest zasadnicza zgoda mocarstw środkowo - europejskich na ograniczenie zbrojeń i sądy rozjemcze.

„Westminster Gazette“ przypomina deklarację Wilsona, że słowa obecnego rządu niemieckiego nie mogą być uważane za rekojmie, powinny one być poparte przez rząd niemiecki. Bądź co bądź, pisze dziennik dalej, jest to faktem nader wielkiego znaczenia, że obecny rząd państw centralnych zgadza się na zasadę ograniczenia zbrojeń i postępowania polubownego. Inne, stanowiące niespodziankę, zdanie w nocie niemieckiej głosi, że Niemcy z racji swego położenia geograficznego i swoich potrzeb gospodarczych, muszą pozostawać w stosunkach pokojowych z sąsiadami i dlatego żywnie zainteresowane są w tem, ażeby w duchu pojednania i braterstwa narodów widzieć jedyną drogę do

trwałego pokoju, opartego na duchowym zbliżeniu i powrocie do kwitnącego stanu gospodarczego społeczności ludzkiej.

W tem miejscu zdaje nam się, jakobyśmy odkryli większy dowód wzrastającej świadomości Niemiec, że droga, na której Niemcy uczyniły sobie wroga z większej części świata, groźna jest wielce dla ich przyszłego stanowiska gospodarczego. Nota papieska maluje nie tylko obraz przyszłości, lecz zawiera wskazówki co do warunków, na których wojna obecna mogłaby być zakończona. Jest to, naturalnie, bezcelowem, mówić o jednym, jeżeli nie chce się wziąć pod uwagę drugiego, gdy właśnie zadawalający pokój jest tym mostem, przez który narody wojujące powinny wstąpić w przyszłość, której prawo zastąpić przemoc, ale ani niemiecka, ani austriacka odpowiedź nie mają ani słowa do powiedzenia o warunkach, ustalających nowy stan rzeczy, który ma być utrzymany przez ograniczenie zbrojeń i postępowanie polubowne. Ażeby dać dwa przykłady — są to tylko przykłady — wymienimy: restaurację Belgji i zwrot Alzacji i Lotaryngji. W najlepszym razie o milezeniu państw centralnych da się powiedzieć, że drzwi, które nie są zamknięte, stoją do pewnego stopnia otworem. Przedewszystkiem jednak musi być zbudowany most do nowego stanu rzeczy.

Lugano, 24 września.

(Telegram W. A. T.).

„Osservatore Romano“ donosi urzędowo: Oryginały odpowiedzi państw centralnych na notę Papieża nie doszły jeszcze do Watykanu, z powodu zamknięcia granicy włoskiej od strony Szwajcjarji.

Lugano, 24 września.

(Telegram W. A. T.).

Agencja Stefamiego donosi z Rzymu:

Prasa tutejsza podnosi ostre zarzuty przeciwko odpowiedziom państw centralnych na notę pokojową Papieża. Wszystkie widoki porozumienia pokojowego znikły. Tylko zwycięstwo koalicji może sprowadzić pokój.

Dzienniki podkreślają, że nie dano odpowiedzi na postawione przez Papieża pytania. Nie należy dawać najmniejszej wiary zapewnieniom państw centralnych co do ich gotowości ograniczenia zbrojeń i uznania sądów polubownych. Odpowiedź państw centralnych jest negatywna w swej istocie, a obłudna w formie i tonie.

Stanowisko Ameryki.

Amsterdam, 24 września.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu:

Rząd Stanów Zjednoczonych daje wyrażenie do poznania, że odpowiedzi państw centralnych na oświadczenie pokojowe Papieża nie stanowią żadnej podstawy do zmiany celów i zamiarów Ameryki w sprawie prowadzenia wojny, niewiększą też — co do ostatecznego uregulowania pokoju.

O odpowiedzi angielskiej.

Amsterdam, 24 września.

(Telegram W. A. T.).

Z Londynu donoszą:

Według Press - Association odpowiedź niemiecka na notę papieską nie wpłynie bynajmniej na przyspieszenie odpowiedzi angielskiej.

Odpowiedź państw centralnych nie ma na to żadnego wpływu, raczej nawet wywrze skutek przeciwny.

Kłóśka Kierenskiego.

Sztokholm, 24 września.

(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi: Na plenarnem zebraniu Rady robotników i żołnierzy frakcji socjal - demokratyczno - mieniszewicka i rewolucyjno - socjalistyczna wystąpiły z projektem rezolucji, opiewającej, że powzięta dnia 13 września rezolucja bolszewicka była dziełem przypadku i że petersburska Rada robotników i żołnierzy ma zupełne zaufanie do swego zarządu.

Rezolucja ta w głosowaniu imiennem została 519 głosami przeciwko 418 odrzucona, przy czem 57 delegatów brakowało.

Prezes Rady robotników i żołnierzy, Czecheidze, oświadczył, że członkowie zarządu podali się do dymisji.

Rosja a Finlandja.

Sztokholm, 24 września.

Aczkolwiek dekret Kierenskiego o rozszerzeniu praw senatu fińskiego, wywołał w niektórych kołach fińskich pewną satysfak-

cję, a nawet projektowany jest wyjazd delegacji dziekczynnej do Petersburga, to jednak prasa fińska zachowuje się wobec nowej sytuacji bardzo powściągliwie, stwierdzając, że może ona stanowić tylko krok naprzód w kierunku osiągnięcia zupełnej niepodległości.

Tajemnicza kampanja.

Bern, 24 września.

(Telegram W. A. T.).

„Petit Parisien“ dowiaduje się z Petersburga, że rozpoczęła się jakaś tajemnicza kampanja, polegająca na rozsiewaniu niepokojących pogłosek. Cała ludność Petersburga i okolic pozostaje w stanie najwyższego zdenerwowania i naprężenia. Rząd zamierza wysledzić i poddać karze sprawców tej ciemnej propagandy.

Dymisje generałów.

Genewa, 24 września.

W dniu onegdajszym ukazał się w „Journal Official“ dekret, udzielający dymisji ośmiu generałom, dowodzącym dywizjami.

Pomiędzy nimi znajdują się również generałowie Alix Mangin i Herr.

Nie bójcie się drugiej noty Papieża.

Wiedeń, 24 września.

Wbrew doniesieniom rzymskim, jakoby Papież zamierzał w tych dniach wystąpić z nową notą, zawierającą bardziej szczegółowe propozycje pokojowe, w tutejszych dołbrze poinformowanych kołach politycznych zapewniana, że Watykan nie żywi wcale podobnych zamiarów.

Haga, 24 września.

„Hollandsch Nieuws Bureau“ donosi z Waszyngtonu:

Ze źródeł urzędowych komunikują, że Papież nie wystąpi obecnie z ponownymi propozycjami pokojowymi.

Konferencja w Bernie.

Haga, 24 września.

Jak się dowiadują dzienniki holenderskie, rządy francuski i angielski postanowiły wydać paszporty delegatom na zwołaną przez katolików międzynarodową konferencję pokojową w Bernie.

Świeży zbawca.

Sztokholm, 24 września.

(Telegram W. A. T.).

Stanowisko Kierenskiego wydaje się wskutek jego niejasnej postawy względem afery Kornilowa, jako wielostronnie zagrożone i niepewne.

Za przyszłego zbawcę Rosji uważany jest przez wielu, nowy minister wojny, Wierchowskij, pomimo swej młodości, będący jednym z najdzielniejszych generałów Rosji.

Jeszcze podczas wojny japońskiej służył on w wojsku w charakterze prostego żołnierza.

Oburzające morderstwa.

Amsterdam, 24 września.

„Algemeen Handelsblad“ podaje następujące szczegóły o rozruchach wojskowych w Wyborgu:

Śród załogi wyborckiej panuje w dalszym ciągu niesłychana anarchja. Rząd jest bezsilny, a wszelkie próby represji wywołują ze strony rozpasanego żołdactwa, jeszcze gorsze zbrodnie.

W biały dzień na ulicach dzieją się sceny okropne.

W ostatnich dniach wydarzyły się epizody, od których krew krzepnie w żyłach.

Żołnierze wrzucili z mostu do wody generałów Wasiljewa i Ornowskiego, oraz ośmiu innych oficerów, a następnie zabawiali się strzelaniem do nich dopóty, aż wszyscy zniknęli w nurtach rzeki.

Jeden z pułkowników uchwycił się mocno barjery, wówczas żołnierzy przygołdził go do niej bagnetem.

Innemu pułkownikowi, w obecności jego rodziny, ucięto głowę.

Pozatem dokonano wielu morderstw w koszarach.

Sztokholm, 24 września.

(Telegram W. A. T.).

Ustalono obecnie, że podczas powstania w Wyborgu zabito 20 oficerów.

Berlin, 24 września.

(Telegram W. A. T.).

„Berliner Tageblatt“ dowiaduje się ze Sztokholmu:

Wobec powtórzenia się w Wyborgu wypadków zabójstwa oficerów przez żołnierzy, rząd tymczasowy wysłał tam ekspedycję karaną.

Cudzoziemcy uciekają.

Sztokholm, 24 września.

„Aftonbladet“ donosi z Haparandy: Z Rosji przybywają tu masowo, w drodze do Szwecji, cudzoziemcy, przeważnie Anglijcy.

Ucieczka z Petersburga.

Kopenhaga, 24 września.

(Telegram W. A. T.).

„National Tidende“ donosi ze Sztokholmu:

Według doniesienia „Stokholms Tidningen“, rosyjskie ministerjum spraw wewnętrznych czyni przygotowania do śpiesznego przeniesienia ministerjum z Petersburga do innego miasta.

Archiwum załadowano na statek, który ma przewieźć do jednego z miast nadwólzańskich.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronie 6-ej.

Na drodze do czynu.

Przedstawiając obecnie w Krakowie kierownik polskiego Biura informacyjnego w Berlinie, p. W. Feldman, w rozmowie z korespondentem lwowskiej „Gazety Wieczornej” wygłosił między innymi następujące zdanie o sytuacji obecnej:

— Polska ma teraz sposobność sama swą państwowość budować.

— Czy jednak ten pogląd nie jest za optymistyczny — wtrąciłem.

— Na to odpowiadając społeczeństwo polskie, Bismarck powiedział kiedyś: Wszadźcie tylko Niemca na siodło, a z jądą do siebie już radę. Nasz koń będzie niesłaby na niejednym jeszcze punkcie spętany, ale rzeczą naszej siły i mądrości będzie, by nas zaniósł w najbliższym czasie... co najmniej do Wilna i Grodna. A widoki po temu są — o ile zdolamy prowadzić politykę biorącą nareszcie rozbrat z kłóskami, które kiedyś Polskę przyprawiły o zgubę: z neutralnością i biernością. Bo to, a nie co innego Polskę zgubiło. Polska Bolesławów, Władysława Jagiełły, Chodkiewiczów i Sobieskich ani bierności, ani neutralności nie znała w tem życiu, które jest walką o byt narodów, i w naszym położeniu geograficznym, które z trzech stron pozwala nas napadać. Nie wyniaka stąd, ażeby apoteozował militarystę; nie wolno nam tylko zapoznawać zasadniczych postulatów walki o byt.

Kiedy powstała bierność i neutralność polska? Gdy społeczeństwo zasmakowało w kolonizatorstwie i straciło z oczu wielkie ambicje i konieczność zabezpieczenia granic własnych. Mimo to w wieku XVII zdobyła się jeszcze mniejszość na wspaniałe czyny, które gdyby się były udzieliły większości, zostawiłyby Polskę wielką i potężną. A w XVIII wieku aż do obudzenia się z nieszczęścia znać już w Polsce dwie zasady: jedź, pij i popuszczaj pasa, oraz: bądź neutralnym. Proszę przeczytać książkę prof. Konopczyńskiego o Polsce za wojny siedmioletniej.

Neutralność zgubiła wówczas Rzeczpospolitą polską.

Tak samo i później. Za wojny krymskiej wszystkie prawie mocarstwa chciały odbudować Polskę, ta jednak była neutralna i bierna. Napoleon III w r. 63 ową biernością za wojny krymskiej motywował niezdolność Polski do bytu niepodległościowego.

Z historii nie wiele nauczyliśmy się. Kolyszemy się w naiwnych złudzeniach, że wojna przyniesie sama przez się niepodległość naszą, że da ją kongres lub głowa koronowana wielkiego państwa. Zawsze ta sama wiara w Zachód, która nas tyle razy zawiodła. Dawniejsi mężowie opatrnościowy nazywał się Napoleon III, dziś nazywa się Wilson. Prawda jednakowa jest to tylko, że wyzwolić się można tylko własną siłą duchową i fizyczną. Do rozłoczenia tej siły społeczeństwu polskiemu otwiera się droga i jestem przekonany, że Genjusz polski potrafi z tego skorzystać.

Prof. Jaworski o akcie 12 września.

W „Wiadomościach Polskich” czytamy: Ze stanowiska prawa konstytucyjnego ocenienie patentów z 12-go września b. r. jest łatwe. W danych jednak okolicznościach głównej wagi tych aktów należy szukać w ich politycznej stronie. Jest też ich znaczenie polityczne wielorakiem.

W odniesieniu do Niemiec oznacza wydanie patentów z 12-go września b. r. irwania przy polityce, zainicjowanej aktem z 5-go listopada 1916 r. Jest to ważne wobec prądów aneksjonistycznych i hakatystycznych w Niemczech.

W stosunku do Austrii, patent z 12-go września oznacza również utrzymanie dotychczasowego stanu, polegającego na paritetas.

Dla nas jest jednak najdonioślejszym znaczeniem aktu z 12-go września w odniesieniu do polaków. Akt ten stawia polaków wobec konieczności zdecydowania się, czy państwo polskie ma wejść w przymierze z mocarstwami centralnymi i czy w obecnej wojnie ma się zwrócić przeciwko Rosji. Decyzja musi być jasną i stanowczą. Od niej zależy los i dalszy rozwój sprawy polskiej w czasie wojny.

Z mniej lub więcej określonych enuncjacyj poszczególnych stronnictw i politycznych ugrupowań musimy wyjść i zająć wyraźne stanowisko. Gdy to się stanie, gdy polacy w Królestwie zdobędą się na politykę realną, a porzucą grunt koalicyjnych iluzji, rzecz potoczy się naprzód, mamy nadzieję, w szybkim tempie. Budowa państwa nie jest rzeczą łatwą, to oczywiście, ale ze wszystkich zadań, które przyjdzie rozwiązać, pierwszym i podstawowym jest stworzenie armii polskiej. Bez niej niema naprawdę niepodległego państwa.

Pierwsze kroki przeto nowych organów państwowych polskich, powołanych obecnie do życia, dadzą się ująć w następujące trzy postanowienia: Przymierze państwa polskiego z mocarstwami centralnymi, współdziałanie w wojnie przeciwko Rosji po ich stronie i formacja wojska polskiego na zasadzie rekrutacji. Władysław Leopold Jaworski.

Odezwą Ligi Państwowości Polskiej.

Liga państwowości Polskiej wydała następującą odezwę:

„Na drodze do pełnego wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego uczyniony został nowy krok doniosły. Patent Monarchów Niemiec i Austro-Węgier, z którego mocy państwo polskie otrzymuje Radę Regencyjną jako zwierzchnią władzę państwa, która do czasu objęcia Tronu Polskiego przez prawowitego Króla, piastować ma berło Jego zastępstwa, gabinet ministrów, jako naczelną władzę wykonawczą, oraz Radę Stanu, która wspólnie z Radą Regencyjną spełniać będzie funkcje prawodawcze — patent ten otwiera przed krajem naszym nowe, i w najwyższym stopniu odpowiedzialne zadanie. Bez względu na trudności stanu wojennego i okupacyjnego, bez względu na niepełne jeszcze atrybucje zapowiedzianych władz państwowych, bez względu wreszcie na osłabienie tętna i rozbiście naszego życia publicznego, — dalsza budowa państwa polskiego na wzmocnionym i nieodwołalnie utrwalconym fundamencie instytucyj, które powołuje do życia wola dwu gałęzi władcy-mocarstw, okupujących ziemie polskie, jaknajrychlej, jaknajenergiczniej i z niezłomną wiarą w ostateczną wielkość i trwałość odrodzonego państwa polskiego podjęta być musi.

Po okresie wstępnym, pełnym przeszkód, przewidzianych i nieprzewidzianych, wewnętrznych i zewnętrznych, następuje doba decydujących czynów. Od tego, w czym i jak zdolamy utrwalić istnienie form państwowych polskich jeszcze w czasie szalejącej burzy wojennej, zależy późniejsze powojenne

istnienie państwa naszego, ryzysunek bowiem faktów dokonanych, w których posiadaniu zostanie nas likwidacja wojny, postanowi, być może nieodwołalnie, i o granicach i o stopniu niezależności Ojczyzny naszej.

Bezwzględnie więc, bez sporów i dyskusji jałowych, przystąpić musi Naród do twórczej pracy państwowej, do budowy wielkiego dzieła Odrodzenia. Ale, by dzieło temu sprostać nalezy, — na czele stanąć muszą ludzie o charakterach niezłomnych, o zdolnościach wybitnych i o doświadczeniu politycznym, możliwie rozległym. Rada Regencyjna świetna wielkim autorytetem i zasługami zasiadających w niej dostojników, znajdzie niewątpliwie posłuch i zaufanie powszechne. Także posłuch i także zaufanie znaleźć musi również mąż, który stanie na czele pierwszego gabinetu ministrów polskich.

Czas sporów i wątpliwości zakończony, — nastaje doba urzeczywistnienia wielkich celów i zadań Narodu Polskiego.

Liga Państwowości Polskiej.

Warszawa, dn. 16 września 1917 r.

Zajście na zjeździe w Moskwie.

W trzecim dniu zjazdu wszechrosyjskiego w Moskwie doszło do ostrego starcia, które zatarło podniosły nastrój wywołany przemówieniami przedstawicieli i nauczycieli rewolucji, Bublikowa i Guczkowa. Zajście to zostało spowodowane wystąpieniem esaula Nagajewa, delegata zjazdu kaukaskiego, skierowanego przeciw gen. Kaledinowi, który, występując przeciw rządowi, domagał się, rzekomo w imieniu kozactwa, rozpedzenia rad i komitetów. Nagajew reprezentował skrajną lewicę.

W przemówieniu swem dowodził, iż kozactwo w dni wybuchu rewolucji zdało egzamin, stojąc wiernie przy rządzie rewolucyjnym. Tu z łoża oficerskiej padło gromkie: „Niemieckie marki!” Na sali powstał hałas. Przedstawiciele rad i komitetów pożywali się z miejsc, grając oficerom i wykrzykując: „Prowokatorzy!” Jeden Kaledin siedział nie zmieniając pozycji ani wyrazu twarzy.

Po długich trudach przewadzićemu udało się uspokoić zebranych.

— Proponuję, — oświadcza śród złowrogiej ciszy Kierenskiej, — ażeby osobnik, który wyraził się obrażająco pod adresem przedstawiciela naszej armii, wymienił swoje nazwisko.

Oczy wszystkich skierowane na łożę oficerską.

Z ław skrajnej lewicy rozległy się okrzyki: „Tchórz! Tchórz!...”

W łoży oficerskiej widać wyciągniętą rękę, dochodzą jakieś szepty, lecz słów rozróżnić nie można.

Wówczas Kierenskiej wstał i rzekł doniosłym głosem:

„Młeczenie tchórze jest zupełną kompensatą tak dla esaula Nagajewa, jak i dla wszystkich tu zebranych ludzi rosyjskich. (Burza oklasków na skrajnej lewicy).

Z głębi łoży oficerskiej wysuwa się kapitan Skarżyński i oświadcza:

— Choć nie rzuciłem obelgi, lecz solidaryzuję się co do jej treści.

Przewodniczący, urządzając incydent za załatwiony, nie zwraca na oświadczenie Skarżyńskiego uwagi.

Guczkow przeciw rządowi tymczasowemu.

Na zjeździe wszechrosyjskim w Moskwie, w imieniu wojenno-przemysłowych komitetów przemawiał A. Guczkow. Wzlawszy w obronę przemysłowców rosyjskich, przeciwko którym przemawiali poprzedni mówcy, przypomniał zasługi prywatnego przemysłu położone na rzecz obrony po pamiętnej katastrofie karpackiej, Guczkow powiedział o następująco:

„Historja, w najbliższej przyszłości, oceni tę wielką zasługę, jaką położyli od góry do dołu rosyjscy przemysłowcy wobec ojczyzny. Dzięki nim i ich pracy armia w ostatnich miesiącach doby przedrewolucyjnej, była zapatrzona we wszystko lepiej niż zadawalajaco”.

Za powód ruiny ekonomicznej A. Guczkow uważa niedostateczną organizację władzy centralnej. Rząd jest jednostronny i jednostronny. Elementy demokratyczne, pozbawione zmysłu państwowego i tradycji państwowych, okazały się niezdolnymi do utworzenia silnej władzy państwowej. Polityka demokracji pełna nietolerancji i sekularnego fanatyzmu.

„Mimowoli przychodzi mi na myśl, — ciągnął Guczkow, — kapitalne przemówienie Bismarcka, wygłoszone w parlamencie Rzeszy, a skierowane przeciw socjal-demokratom. Chciałbym, — oświadczył Bismarck, — oddać naszym socjal-demokratom 40 rozparcelowania jakibądź większy kawałek ziemi, niżnie się, niezbyt cenny, i zaproponować im przeprowadzenie tam socjalnego eksperymentu w duchu ich programu”.

„Wyobrażam sobie jakimby serdecznym śmiechem zaniósł się żelazny kancierz, gdyby się dowiedział, że za rządów jednego z jego następców Rosja była zamieniona na pole doświadczalne do zaszczerpienia praktycznego teorii socjalistycznych w dziedzinie gospodarstwa narodowego. (Głosy na prawicy: „Ha! ha!”). Próby utworzenia władzy na jednostronnym fundamencie demokracji rewolucyjnej skazane są na niepowodzenie. Tylko szeroki ogólnonarodowy fundament demokracji rewolucyjnej, harmonijnie mieszczący w sobie wszystkie składowe elementy, wliczając i siły demokratyczne, może stworzyć silną władzę.

„Staniemy z wami, — kończy Guczkow, — do wspólnej pracy, złożymy wspólną ofiarę, ale ofiary winny być poniesione nie dla interesów klasowych, lecz państwowych, a ta wspólna praca winna być uczelnią, koleżeńską, zgodną z prawem.

„Chcemy być waszymi współpracownikami, lecz nigdy — statystami”. (Głosy na prawicy).

Rozmowy o kontr-rewizjonizmie.

Kiedy czytam w gazetach o manifestach sjonistów na rzecz rewizjonistów, „praw do Palestyny”, gdzie żydzi przed 3000 lat rozwiali blask potęgi politycznej Salomona ledwo na jedno ognienie biskupicy dziejowej, a poza tem palili harce filistyńskie, byli przetrutym jakbikim niezgodą między Egiptem i Asyją, zdeptani zostali przez groźną potęgę państw Salmanassara i Nabuchodonozora, ulegali Syrii, Persji, Macedonji, Rzymowi — potem od 2000 lat Palestyna przeszła sto różnych kolei; — albo kiedy tamże czytam o rozdziałających przeciek krwi ciałach wojennych Francji, o „dezankcji” czy reakcji praw jej do Alzacji i Lotaryngji, które ongi wszakże, przed zdobyczami miecza Ludwika XIV, długo były dziedziną germanów, bowiem po

CZARNA ZAGADKA.

W Ameryce bardzo często rodzą się dzieci, mające ciemne paznokcie, plamy ciemne na ciele — włosy jak welna murzyńska, — czasem nawet jasno — blond.

Taki okaz pokazał mi na żywym posługaczu szpitalnym, który oprócz tego miał u rąk i nóg ciemne paznokcie. Zupełnie czarny potomek w białych małżeństwach jest jednak rzadkością, i Phifer oprócz Marychny — zna jeszcze wszystkich dwa osobniki. W ostatnich wiadomościach jest pochodzenie: w obu razach dziadkowie byli mulaci. Wyświetlenie pochodzenia Marychny uważa już za niemożliwe, wszelkie starania z jego strony były bezowocne.

Tewdenowa odzienne pozowała do portretu nieraz po dwie godziny. Mistrz wywiązał się doskonale: była jak żywa — zdawało się, że w tej chwili wstanie z fotela. Podobieństwo do babki nadzwyczajne, różnica polegała na kolorze włosów, nieco ciemniejszych i nawet obie miały kolo lewego ucha małutkie znamie — na które dopiero malarz zwrócił uwagę. Dalej rączki Tewdenowej były nieco mniejsze i bardziej wydłużone palce. Wszyscy byli zachwyceni, portrety w srebrnych ramach zawieszono obok siebie. Nie wiedząc o co szło, można było być pewnym, że to portret i jego kopia.

Przez obecny 10-dniowy pobyt w New Jorku poznałem go jeszcze lepiej. Marychna i Staś zastępowali ojca, który był bardzo zajęty i całym dniami starali się uprzyjemnić pobyt do czego cioci Jenny dopomagała. Od obiadu

zaś już i Tewden z żoną, a nawet babcia brali udział w spacerach, rozrywkach i widowiskach.

Odkładany kilkakrotnie mój wyjazd przeszedł wreszcie. Po pożegnaniu „lunchu” cała rodzina Tewdenów, z babcią, młodymi Chalmersami i doktorem Phifrem, mowioła mnie na przystani Tow. „Cunard Line”, gdzie nastąpiło najczulsze pożegnanie. Marychna i Tadzik szlochali, jak dzieci, i postanowili koniecznie odwiedzić „mister Henry” w Warszawie.

Staśk „Lucania” wiozł mnie do Europy; stojąc na pokładzie, długo jeszcze widziałem czarną rączkę, powiewającą chusteczką.

Powrót do kraju nie odznaczał się żadnymi zdarzeniami. Przybywszy do Liverpoolu, zatelegrafowałem do Tewdenów i pojechałem dalej.

Z Warszawy napisałem serdeczny list do Tewdenów i specjalny do Marychny. Otrzymałem również serdeczną odpowiedź. Przeszedł rok, w ciągu którego pisywałem do siebie, przesyłając życzenia noworoczne, imieninowe i t. d. Marychna pisywała często i przysyłała mi nieraz swoje wierszyki. Raz Tadzik doniósł mi, że grał na dobroczynnym koncercie ów utwór ze starych nut po pięknej prababce i miał „kolosalne” powodzenie.

Na początku 914 r. otrzymałem wielki pakiet, w którym było kilka arkuszy drukowanych na maszynie, oraz list Tewdenowej, który powtarzam dosłownie:

„Drogi nasz Przyjacielu! Nareszcie moja idee fixe została uwieczniona dobrym skutkiem: „czarna zagadka” jest rozwiązana: wyobraźasz sobie moją niezmierną radość!”

Przypadek, ten wierny sprzymierzeniec, zakochanych, uczonych i badaczów przyrody, dopomógł mi. Do naszego szpitala przywieziono starca murzyńca, dziadka właścicieli

pralni, który pilnując dobra wnuczki, złapał na złodziejstwie praczą chliczyka i oddał w ręce sprawiedliwości. Nazajutrz brat złodzieja, również prac, niby przypadkiem oblał wrzątkiem nogi starca i straszliwie go poparzył. Stan chorego, zwłaszcza wobec jego przeszło 80 lat, był bardzo groźny i doktor Phifer mało miał nadziei na uratowanie mu życia. Po tygodniu jednak gorączka zmniejszyła się nieco, ale stan jego wciąż jeszcze był bardzo poważny. Właśnie w tym czasie odwiedziłem szpital. Gdy stanęłam przy łóżku poparzonego i doktor opowiedział mi o wypadku starca, ten zaczął wpatrywać się we mnie, wyciągnął ręce i okazywał wielką radość, wołając: „my dear miss!” Chciał się zerwać, ale go wstrzymano. Skoro oddaliśmy się, zaczął mającący, powtarzając, że to ja obdarzyłam go wolnością. Oddziałowy lekarz uważał to za maligne, ale Phifer innego był zdania i zdanie to nastąpiło mu pewne przypuszczenie. Udał się też do jego wnuczki, młulaki, właścicielki pralni; tam pokazano mu przechowywaną z pietyzmem akti urzędowy uwolnienia dziadka z niewolnictwa, sporządzony w 1844 roku w Nowym Orleansie przez pannę Wirginję Allison, moją babkę, której był on własnością, oraz taki sam dagerotyp jak ten, który widziałeś u nas i tak samo wypełniony.

Mogłabym w kilkunastu wierszach wyświetlić sprawę, ale wiem, że pana to obchodzi, posyłam przeto kopje wszystkich zdobytych metryk, aktów urzędowych, artykułów z dzienników Nowo-Orleanjskich i St. Louisowych, notatek, które dr. Phifer robił osobście na podstawie opowiadań owego starego murzyńca, oraz sprawozdań agentów, wysłanych dla zbadania tej sprawy do różnych miejscowości. Może, jako literat, zechcesz zrobić z tego użytek, do czego najzupełniej Pana upo-

ważniamy, z warunkiem, że skoro narodzi się książka, otrzymamy jeden egzemplarz.

Nie wahałam się dać zebrane do przeczytania Marychnie, aby ją uświadomić, ale nie okazała żadnego zainteresowania, ani radości, dopiero, gdy jej powiedziałam, że wszystko wysyłam do pana i mam nadzieję, że z tego powstanie utwór literacki — niezmiernie się ucieszyła.

U nas all right — mąż zawsze pracuje i tą samą energią i zamiłowaniem. Staś ukończył technologię z odznaczeniem, a Tadzik uczy się doskonale i świetnie gra na skrzypcach. Pozdrawiamy wszyscy najserdeczniej i prosimy o pamięć. Szczerze żyjełiwa Tewdenowa”.

Dalej był dopisek: „Serdecznie całuję drogiego mister Henry — mam nadzieję, że po przeczytaniu dokumentów — nie przestanie on kochać czarnej Marychny, i że po wydrukowaniu książki dostanie oddzielnie egzemplarz. Cieszę się bardzo, obiecałam cioci Jenny, która poleciła mi przesłać panu pozdrowienie — że jej wieczorami będę śpiewać „Opowieść o czarnej Marychnie”. Zawsze kochająca Marychna”.

Przeczytałem uważnie wszystkie dokumenty, posegregowałem według dat — i odpisałem, dziękując i obiecując, że zrobię z nich powieść.

Wzięłem się do dzieła: otrzymane dane dopełniłem wrażeniami i wiadomościami, przywiezionymi z moich pobytów w Ameryce, — i aby utrzymać nieprzerwaną ciągłość, pozwoliłem sobie zabarwić je nieszkodliwie, autorską fantazją, którą uroczą a względnie czytelnicki zechcą mi łaskawie wybaczyć...

(D. c. n.).

części i stara Galja podpadała pod ich władzę, a dzielnicą paryską St. Germain bodaj w imieniu swym nosi ślad mieszania się germanów ze starożytnymi frankami; kiedy czytamy wreszcie o innych podnoszących głowę apetytach nacjonalistycznych, choćby ukraińskiego „Dła” do Chelmszczyzny, którym nie odpowiada ani żadna siła realna, ani prawo kultury historycznej, etc. etc.

Wtedy zamykam się w swoim gabinecie i rozmyślam:

„Jakże to dobrze, że nie wszystkim narodom na ziemi dano pamięć dziejową.

Bo i cóżbyśmy zrobili, gdyby tatarzy przypomnieli sobie, że sięgali do pobjętych Krymu aż do Pskowa i Nowogrodu, że Bolesława Wstydliwego harcowali wzdłuż i wszerz po całej Polsce i zachodzili głęboko w dziedziny Czech, Morawji i Węgier, gdzie je ledwo pod Jarosławiem zatrzymał Sternberg!

Cobyśmy zrobili, gdyby beduini pustyni Ara zaczęli znowu odrabiać historję i przypomnieli sobie, że ich Mswajah wziął Syrję i Persję, Ali posunął się do Egiptu, Muza i Taryk wkroczyli do Hiszpanji, że państwo Omajadów i Abbasydów rozciągało się ongi od granic Chin i wybrzeży Indu po przez cały szlak Afryki północnej aż do Bordeaux i Narbony francuskiej, że rozkazom kalifów podlegały równie dobrze Mekka, Medyna, jak Damaszek, Jerozolima, Bagdad, jak Mansura indyjska i Mecz w Azji Środkowej, Aleksandria i Kartagina, jak Sudan i Sycylja, brzegi Italji i cała Hiszpanja!

Gdyby przypomnieli, że Gibraltari nosi nazwę „Góry Taryka (Gibral-tarik), że o maurytańskiej Kordowie nawet chrześcijańska zakonnica X wieku śpiewała jako o „jasnej krainie świata, młodemu cudem mieście, ośniewającym blaskiem bogactw”!

Tożby dopiero na przydatek do dzisiejszego oceanu krwi rozpoczęło się tłuczenie Izbów!...

Jak to dobrze, iż przetasowywania kart historycznych ma jakieś granice i że przynajmniej coś w historii jest przedawnione, bo dzieje byłyby inaczej nieskończonym nawrotem wstecz!”

Co prawda... możeby dzieje Europy poszły miedzym biegiem, gdyby Hiszpanja została w rękach Arabów, twórców algebry i ojców chemji, nauczycieli Europy, którzy wskrzesili zagasłą w niej pamięć o mądrości greków i Rzymian i zostawili nam ślady wpływów swoich w wyrazach arabskich: zenit, bazar, magazyn, taryfa, cyfra, arsenał i... alkohol!

Wszelako beduini arabscy nie marzą niemądre, bo wiedzą, że pretensje dziejowe muszą być poparte siłą wojenną. Tego nauczył ich Mahomet.

A kiedyś zapytał pewnego sjonistę, na czym gruntują się prawa polityczne żydów do Palestyny, odparł mi:

— Jakto, czy nie modlimy się zawsze noworoecznymi słowy: „Na przyszły rok w Jerozolimie!”

I dodał natychmiast:

— Palestyna od morza Bałtyckiego do morza Martwego!

Maksymalista!

Leo Belmont.

Wieści z Rosji.

Konsul amerykański w opałach.

„Ruskoje Słowo” donosi z Odesy, iż podczas manifestacji bolszewickiej obrażono tam konsula amerykańskiego.

Do siedzącego na werandzie w jednej z kawiarni konsula podszedł jakiś osobnik i uderzeniem laski z tyłu strącił mu kapelus. Następnie na werandę wtargnął tłum chuliganów, domagając się obnażenia głów od siedzących tam gości. Nikogo z napastników ująć się nie udało.

Dokumenty w sprawie Chwostowa.

Donosiliśmy swego czasu o zagadkowym zniknięciu ważnych papierów, dotyczących sprawy Chwostowa, przesłanych z Moskwy do Petersburga.

Obecnie, jak donoszą pisma rosyjskie, papiery te nadeszły na ręce nadzwyczajnej komisji śledczej, lecz w innym niż były wysłane opakowaniu. Wdrożono energiczne dochodzenie w całej tej zagadkowej sprawie.

4)

Piotr Kon.

Rządy generała Kaznakowa.

Sądy wojenne i egzekucje w Łodzi w latach 1907—1909.

Ten sam sąd wojenny w dniu następnym osądził sprawę Marcina Szadkowskiego, Władysława Molke i Franciszka Berczyńskiego, oskarżonych o zabójstwo Jana Kozina, dywizyjnego żandarma. Molke i Berczyński przyznali się do zabójstwa, musieli oni wykonać rozkaz instruktora bojowej organizacji, Szadkowskiego, gdyż w przeciwnym razie sami zginęliby z jego ręki. Na sądzie oskarżeni wyjawili skruche i błagali o darowanie im życia. Nieszczęśni nie wiedzieli, iż lzy oskarżonych pobudzały sędziów do śmiechu. Sąd skazał wszystkich trzech na śmierć. Wyrok został wykonany. Krwawy ten sąd, najkrwawszy ze wszystkich, jakie gościły w Łodzi za rządów generała Kaznakowa, osądził jeszcze sprawy następujące: 1) Feliksa Nigi, oskarżonego o zamach na życie porucznika Kolywańskiego pułku, orbaczewskiego, — 2) Roberta Botke i Wojciecha Nihilajczyka, oskarżonych o zabójstwo robotnika Rapackiego, — 3) Walentego Nowickiego, oskarżonego o zamach na życie starszego strażnika ziemskiego, Gór-

Warszawa.

Kalendarzyk.

Roelnice. Dnia 25 września 1461 r. zmarła królowa Zofja, czwarta żona króla Władysława Jagielly.

1535 r. urodziła się w Wiedniu królowa Katarzyna, małżonka króla Zygmunta Augusta.

1866 r. zmarł w Warszawie Fryderyk hrabia Skarbek, ekonomista i historyk.

Imieniny. Dzisiaj Kleofasa.

Jutro: Cyprjana, Justyny.

Zebrańia. Dzisiaj o godz. 8 wiecz. w siedzibie Towarzystwa miłośników przyrody (Bracka 18)—miesięczne zebranie członków.

Nieoświetlone schody.

Nieoświetlanie schodów wieczorami ma bezsprzecznie swoje dobre strony, ale ma także i złe.

O ile mowa o klatce schodowej w naszej kamienicy, to przynajmniej muszę, że dobrych stron wcale nie widzę.

Bo ostatecznie, człowiek jest człowiekiem, lubi widzieć i być widzianym, a zapalaki są drogie i niezawsze chcą się zapalać. Nie mogąc korzystać z oczu, człowiek operuje w ciemnościach zmysłami powonienia i dotyku. Przy pomocy powonienia można jednak z pośród lokatorów wyróżnić zaledwie kucharki, które czują albo rosolem albo kalafjorem i urzędnika z sekcji, od którego „jedzie” przykry zapach ziemniaków kartkowych. Inni lokatorzy w naszym domu są jak dzikie róże — bez zapachu.

Stosowanie zmysłu dotyku naraziło mnie na nieporozumienia i przykrości i musiałem tego zaniechać.

Obywam się więc w codziennych wędrówkach na trzecie piętro bez posiłkowania się jakimkolwiek zmysłem. A na każdym kroku i na każdym pięttrze czai się niebezpieczeństwo, którego grozę powiększają nieraz wprost nieprzeniknione ciemności.

Niedalek, jak w czwartek usłyszałem niemal do ucha powiedziane jawne słowa:

— Nareszcie idziesz — bydlaku!

Dobre, zem zdążył w porę powiedzieć:

— To nie bydlak, to ja — gdyż w świetle zapalonej zapalaki ujrzalem twarz damy, z wściekłością w twarzy i pogrzebaczem w rękę.

Innym razem głos niewieści, drżący namiętnością, szepłał mi przez poręcz:

— To ty Zygmunt? Chodź... Sztara spi...

Zdarzają się na tych schodach jeszcze okropniejsze rzeczy. Na ostatnim pięttrze mieszka człowiek, który posiada moc długów. Jest o tyle poczciwy, że ich nie kwestjonuje i o tyle niepocziwy, że ich nie płaci. Gospodarz nie widział od niego jednego grosza za komorne, by zaś to nieplacenie jakoś prawnie umotywować i gospodarza pocieszyć, kazał się zameldować jako rezerwista.

W postępowaniu ze swymi wierzycielami jest bezwzględny. Jako stałą metodę stosuje on „puszczenie” wierzycieli ze schodów. Ponieważ zaś dziwak ten bywa w domu tylko późnym wieczorem, przeto dla spokojnych lokatorów, dążących omaekiem do domu rodzi się groźne niebezpieczeństwo.

Poprzedzona groźnym rykiem dziwaka z czwartego piętra, wali się z góry z jękiem, trzaskiem, hałasem lawina wierzycieli. Wszystko, co jest na drodze pada jej ofiarą. I poważna matrona, oczekująca na schodach swego „bydlaka” i Dulcynea namiennie kochanego Zygmunta i każdy wreszcie, kto przypadkiem znajdzie się na schodach, Schody są spadziste i lawina nie zatrzyma się wcześniej, jak na parterze.

I niema na to sposobu. Próbowano wymyślić wierzycielom, że są nieostrożni. Homaczyli się, że w ciemnościach nie wiedzą, gdzie się zatrzymać. Pójść do dziwaka z pretensją nikt się nie odważy w obawie, że i z petenta zrobi „lawinę”. Skarżono

się w milicji, ale tam odpowiedziano, że to, co leci z góry nie należy do milicji tylko do astronomji.

A więc niema rady, jak tylko czekać końca wojny.

Banzaj.

Obchód Kościuszkowski.

Dzisiaj o godz. 9-ej rano odbędzie się posiedzenie komisji pomnikowej, o godz. 12-ej zaś w południe — wydziału wykonawczego. Na piątek dnia 28 b. m. o godz. 5-ej po poł. wyznaczone zostało posiedzenie komisji wykonawczej. Komisja organizacyjna zbierze się w sobotę, dnia 29 b. m. o godz. 6 i pół po południu. Wszystkie posiedzenia odbywają się w lokalu kancelarji Rady miejskiej.

Kursy dla dozorców budowlanych.

W porozumieniu z Radą Główną Opiekuńczą i Biurem Pracy Społecznej, inż. I. Radziszewski organizuje kursy dla dozorców, którzy pod kierunkiem inżynierów i budowniczych mogliby dozorować roboty w zakresie meljoracyj rolnych, ulepszeń miejskich i budownictwa wzniesza na prowincji. Na kursach wykładane będą niezbędne wiadomości techniczne i ogólno - kształcące, pocze u ucień odbędzie praktykę pod kierunkiem fachowców. Przyjętym na kursa może być każdy, kto ukończył dwie klasy normalne ma lat 19 jest zdrow i silnej budowy ciała. Kandydat na dozorcę budowlanego winien nadto posiadać już dwa lata praktyki budownictwa, a kandydat na dozorcę meljoracyj rolnych — znajomość rolnictwa i stosunków wiejskich.

Wykłady trwać będą od 22-go października r. b. do 30-go kwietnia 1918 r. Oplata za cały kurs wynosi 150 marek, a nadto winien uczeń posiadać 30 marek na książki oraz przybory rysownicze. Zgłoszenia przyjmowane będą do 10-go października w szkole technicznej Wawelberga i Rotwanda (Mokotowska 6). Dla kandydatów zamiejscowych R. G. O. organizuje bursę. Koszt utrzymania ucznia obliczony jest na 100 mk miesięcznie.

Na kursa te winnyby zwrócić baczną uwagę nasi ziemianie, magistraty i zarządy naszych miast i miasteczek.

Samorzutne zapalenie się węgla.

W ostatnich dniach zdarzały się wypadki, że miał węglowy zapalał się sam wskutek zbyt silnego rozgrzewania się w piwnicach. Ze względu na to, sekcja opałowa wydała odezwę, w której wskazane są środki zaradcze przeciwko samozapalaniu się węgla.

Przedewszystkiem więc nie należy przechowywać większej ilości pospółki lub miału w zamkniętych składach, o ile stan materiału opałowego jest wilgotny, lub też składy posiadają drewnianą podłogę. W każdym wypadku należy przestrzegać, aby warstwy złożonego węgla osiągały najwyżej 75 centymetrów wysokości i posiadały stały dopływ chłodnego powietrza przez otwarte okna i drzwi. W celu sledzenia za objawami zagrzewania się węgla, należy posługiwać się odpowiednimi termometrami w żelaznej oprawie, długości 1 m W razie zagrzania się węgla do temperatury 75° C., co już połączone jest z wydzielaniem się pary, należy całą masę węgla przerzucić łopatom. Na wypadek zagrzania się węgla do temperatury zapalności, należy zagrzana masę zlewać obficie wodą, dopływ zaś powietrza zamknąć. Dla przechowywania węgla w rnie najlepiej nadają się nie piwnice, lecz place opatrzone ogrodzeniami z drutu kolczastego.

Kierując się powyższemi wskazaniem, łatwo się uniknie samozapalania tak dziś kosztownego materiału opałowego.

Rada szpitalna.

Na mocy uchwały magistratu z dnia 31 lipca r. b. utworzona została przy wydziale szpitalnictwa rada szpitalna o charakterze doradczym. Rada składa się z przedstawicieli kuratorów, lekarzy naczelnych i ordynatorów warszawskich szpitali miejskich.

Dokonane wybory powołały do rady szpitalnej z grona kuratorów pp.: J. Pröffera, H. Korwin - Krukowskiego, H. Barylskiego, B. Koskowskiego i A. Weisblata. Z grona lekarzy naczelnych wybrani zostali pp.: dr. A. Gabszewicz, dr. O. Hewelke, dr. W. Kamociki, dr. H. Orłowski i dr. M. Zaborowski. Lekarzy ordynatorów reprezentują pp.: dr. Alfred Sokołowski, dr. A. Leśniewski, dr. B. Sawicki, dr. J. Skłodowski i dr. K. Rzętkowski.

Szkola dziennikarstwa i publicystyki.

W dniu 1 października będzie otwarta w Warszawie szkoła dziennikarstwa i publicystyki jako wydział szkoły nauk społecznych i handlowych.

Wzorowany na studjum dziennikarskiem przy uniwersytetach w Lipsku i Bernie nowy ten wydział obejmie oprócz szeregu wykładów podstawowych z dziedziny nauk społecznych i politycznych, wykłady specjalne, jak: teorja i historja prasy, prawo prasowe i autorskie, organizacja redakcyj wielkich dzienników, technika wydawnicza, wreszcie historję, język polski, teorję i historję literatury oraz zajęcia praktyczne w seminarjum publicystyczno - dziennikarskiem w kierunku polityczno społecznym, bądź handlowym.

Kurs nauk dwuletni. Wykłady w godzinach wieczorowych. Oplata za półrocze 75 marek.

Szczegółowe programy, informacje i zapiski w Sekretarjacie szkoły, Senatorska 11, od 7 do 8 wiecz. tylko do końca bieżącego miesiąca.

Z magistratu.

Dr. Wiktor Łabęcki, dotychczasowy lekarz asystent szpitala św. Stanisława na Woli, został zwolniony z zajmowanej posady, zgodnie z własną prośbą.

Klub państwoweów polskich (Boduena 4).

Dzisiaj odbędzie się referat p. t. „Państwo polskie a sprawa robotnicza”, po czym nastąpi dyskusja. Wstęp dla członków i gości. Początek o godzinie 8 i pół wiecz.

Przepisy dla młynarzy.

Zastępca naczelnika powiatu warszawskiego, v. Hoensleben wydał w tych dniach następujące rozporządzenie:

„Młynarzom nie wolno nie zemleć bez świadectwa na zmiał. Jeżeli im dostarczono więcej zboża, niż to pokazuje świadectwo, obowiązani są zwrócić resztę niezmieloną. Zaświadczenie na zmiał służy na jeden miesiąc, po upływie którego staje się ono nieważnem. Młynarze obowiązani są ściśle przestrzegać przepisów o czynnościach młynarskich i dostarczania świadectw na zmieleńie. W każdym z dowolnych młynów przepisy młynarskie mają wisieć na miejscu widocznem”.

Sądny dzień.

Dzisiaj o zmierzchu rozpoczyna się u żydów najuroczystsze święto „Sądny dzień” odpisaniem o zmroku w bóżnicach „Kol Nidre”. Święto trwa dobę czyli do środy o zmierzchu. Przez tę dobę żydzi nic a nic nie jedzą, ani nie piją, nawet wody. W bóżnicach przepędzają dobę na modlitwie, bez butów na nogach, tylko w samych pończochach.

Nekrologja.

Zdzisław Ozarnowski, lat 87, zmarł 21 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o godz. 10 rano, w kościele św. Karola Boromeusza (na Powązkach), poczem złożenie zwłok w katakumbach. Zwłoki przewiezione będą do grobów rodzinnych w Czarnomińie.

Tadeusz Zaborowski, student wydziału filozoficznego na uniwersytecie warsz., lat 22, zmarł 23 b. m.

Anastazja Sokolnicka, lat 82, zmarła 22 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o godz. 10 rano w kościele Zbawiciela, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

niaka w Radogoszczu, — i 4) Franciszka Wojciechowskiego, oskarżonego o zbrojny napad na sklep monopolowy w Pabjanicach. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na śmierć, ani jednego ze skazanych nie ulaskawił general Kaznakow.

VII.

Wszystkie powyżej opisane sprawy miały podkład polityczny i przez to głównie wzbudzały tak wielkie zainteresowanie się niemi; również ciekawą, chociaż bez tego podkładu, była sprawa Dawida Olszera.

Skazanie i stracenie Dawida Olszera.

Treść sprawy nie zawila: Olszerowi należała się od niejakiego Fuksa pewna suma z wyroku sądowego; sumy tej nie mógł on wyegzekwować przez komornika, gdyż prawdę powiedziawszy, w owe niespokojne lata komisarze sądowi bali się spełniać swoje niezbyt przyjemne czynności. To też Olszer wpadł na pomysł: udał się niiby do organizacji, złożył wyrok i pewną kwotę na cele partyjne i prosił o wydobranie od Fuksa pieniędzy. Dwaj ludzie niiby z ramienia organizacji zgłosili się do Fuksa, okazali mu wyrok i zażądali zapłaty. Wynikła sprzeczka, podczas której mili goście wyjęli rewolwery i dwoma strzałami ciężko zranili Fuksa. Spełniwszy ten „przy-

jacielski” uczynek, goście odeszli sobie najspokojniej, a Fuks po kilku godzinach wyzionął ducha, do chwili śmierci nie tracąc zupełnie przytomności. Rozpoczęło się śledztwo, Olszer został aresztowany, a następnie za kaucją wypuszczony na wolność. Akty sprawy znajdowały się w piotrkowskim sądzie okręgowym, a następnie, na żądanie prokuratora warszawskiej izby sądowej, zostały przesłane do sądu wojennego. Był to już zły prognostyk dla losów Olszera, którego sprawa w lipcu 1908 roku znalazła się na wokandzie sądu wojennego. Wątpliwości najmniejszej być nie mogło, iż ci, którzy przyszli do Fuksa, działali w interesie Olszera, lecz również pewnem było i to, że Olszer nie dawał rozkazu strzelania. Śledztwo sądowe, aż do chwili badania młodocianego Fuksa, miało pomyslnie dla Olszera wyniki. Wreszcie przed sądem stanął dziesięcioletni syn zabitego Fuksa i zeznał: „zmarły mój ojciec przed śmiercią powiedział do mnie: synu mój, musisz pamiętać, iż Olszer był mój „melchamuwes”. Przedydujący general zrywa się z miejsca i zwraca się do tłumacza: wszystko zrozumiałem, lecz co znaczy słowo „melchamuwes”? „Anioł śmierci” — brzmi odpowiedź, i to rozstrzyga losy Olszera. Na nic się zdały wysiłki obrony, bezcelowe były dowodzenia, iż żyd mianem „melchamuwes” zwie każdego swego konkurenta, w glowie sędziego przedydującego utkwiła myśl, iż

aniołem śmierci Fuksa, t. j. podżegaczem do zabójstwa jego był tylko Olszer. Nie było już ratunku dla Olszera, i sąd skazał go na śmierć. Wynok został przesłany generalowi Kaznakowowi do zatwierdzenia. I stała się rzecz niebywała: general Kaznakow wyroku nie podpisał, ale zabrał się do studjowania całej sprawy. Myśląc, iż może doszedł do błędnych wniosków, zaprosił do siebie miejscowych towarzyszy prokuratora i wraz z nimi dokładnie przejrzał wszystkie akty sprawy i byłby niewątpliwie ulaskawił Olszera, gdyby nie niefortunny zabieg zewnętrznych okoliczności: dochodziły do Kaznakowa wieści, jakoby kahał żydowski przekupił go za wielką sumę pieniędzy, policja od siebie komunikowała mu, iż wśród robotników daje się zauważyć pewne wrzenie, oparte na mniemaniu, iż general bez namysłu konfirmuje wyrok na chrześcijan, żydów zaś ulaskawia. I w rezultacie o 12-ej w nocy general posłał do więzienia specjalnego kurjera z rozkazem, aby wyrok wykonano natychmiast. O 1-ej Olszer już nie żył. W drodze wyjątkowej ciało powieszzonego wydano rodzinie i pochowano na miejscowym cmentarzu żydowskim.

(D. c. n.)

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Na wczorajsze posiedzenie przybyło 40 radnych. Przewodniczył inż. F. Sułowski, w asystencji radnych: Rzewskiego i Jarbluma.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego zebrania w sprawie budżetu, przewodniczący przystąpił do udzielenia informacji w sprawie dotychczasowego stanu pertraktacji o pożyczkę dla m. Łodzi. Szczegóły w tej sprawie zamieścimy w numerze jutrzejszym, dziś zaś komunikujemy, iż z powodu tymczasowych trudności finansowych, w jakich znajduje się miasto, p. prezydent policji Loehrs, na zasadzie § 15 ustawy o miastach, zawarł od siebie w dniu 28 sierpnia r. b. umowę z zarządem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w sprawie zaciągnięcia pożyczki na sumę 5,000,000 mk. Przewodniczący odczytał odnośne dokumenty, dotyczące tej sprawy. Jednocześnie postanowiono dyskusję w kwestji zaciągniętej pożyczki odłożyć do jednego z najbliższych posiedzeń.

Następnie przewodniczący zaproponował przystąpienie do ogólnych rozpraw nad budżetem, uważając, iż najodpowiedniej byłoby, gdyby Rada ustaliła pewną liczbę mówców w tej kwestji, na co zgadzono się po kilkuminutowej przerwie złożono zamkniętą listę mówców, poza którą już nikt w ogólnej dyskusji głosu zabierać nie będzie.

Z pośród zapisanych mówców na wczorajszym posiedzeniu zabierali głos radni: Mieczysław Hertz i dr. Rozenblatt, których przemówienia podamy w numerze jutrzejszym.

Z wydziału szkolnego.

Wobec tego, że nie wszystkie jeszcze szkoły miejskie dostarczyły wydziałowi szkolnictwa dane liczbowe, co do frekwencji w szkołach miejskich, wydział zwraca raz jeszcze kierownikom szkół do jaknajszybszego dostarczenia materiału tego.

Opał dla szkół początkowych miejskich.

Wydział szkolny został zawiadomiony przez wydział opałowy przy magistracie, że na użytek szkół miejskich początkowych przeznaczono 1875 korcy węgla.

Przytułek dla dzieci gruźliczych.

Rada opiekuńcza wkrótce otwiera projektowany przytułek dla dzieci gruźliczych. W czwartek odbędzie się w tej sprawie posiedzenie sekcji opieki nad dziećmi.

Z wystawy „Dziecko”.

Na wystawie „Dziecko” odbędą się w dalszym ciągu następujące odczyty: w środę o godzinie 7-ej dr. Rosiewicz mówił będzie o chorobach infekcyjnych w ochronach; w piątek—dr. Maybaum—o higienie w ochronach i w sobotę p. Piotrkowski — rysunki w ochronach.

Z komitetu pomocy dla rzgowian.

Wczorajsze posiedzenie członków komitetu pomocy dla rzgowian nie odbyło się z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby osób i odłożone zostało na czwartek na godz. 12 w południe.

Przeniesienie ambulatorjum.

Przeniesienie ambulatorjum miejskiego z ul. Suwalskiej № 1 do ambulatorjum fabryki akc. Tow. Geyera nastąpi w pierwszych dniach października.

Miejska biblioteka chorych.

Miejska biblioteka chorych zostanie przeniesiona do I-go domu izolacyjnego, przy ul. Karola 28, w połowie października. Dla użytku biblioteki oddano 5 pokoi na parterze, które obecnie są odpowiednio urządzone.

Ziemniaki.

W składzie Zieglera przy ulicy Przejazd 92 znajduje się obecnie zapas ziemniaków, liczący do dziesięciu wagonów, wskutek tego, iż z zapasu tego części ziemniaków grozi zepsucie, do 1-go października trwać będzie wyprzedaż w ilościach nieograniczonych po 16 marek za korzec.

Ze Stow. drobnych kupców i przemysłowców polskich.

Na onegdajszym zebraniu ogólnym członków Stow. drobnych kupców i przemysłowców polskich, z którego sprawozdanie podaliśmy w numerze wczorajszym, dokonano wyborów do rady, zarządu i komisji rewizyjnej.

Do rady wybrani zostali pp. Józef Ustelski, Teodor Szlodyński, Roman Matuzewski, Stanisław Miszewski, August Falbe i Wincenty Hof, oraz jako zastępcy pp. Ignacy Swoczyński, Jan Hendzelewski i Kazimierz Michalak.

Do zarządu powołani zostali pp. Józef Olejnik, Adam Miszczak, Wincenty Czurapski, Paweł Wiszniewski, Jan Juszcak i Ludwik Pietraszek, oraz jako zastępcy pp. Ludwik Schmidt, Franciszek Nadworny, Stanisław Owczarek, Włodzisław Kapelak, Bolesław Urbański i Franciszek Siwczak.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Aleksander Kozłowski, Stanisław Myszkowski i August Flenke, jako zastępcy pp. Teofil Zielonka i Edward Sosnowski.

Popis działowy łódzkich zakładów drobnoprzemysłowych.

W ubiegłą niedzielę w parku księcia Józefa Poniatowskiego odbył się ogólny popis działowy z ochron i instytucji sierocych, pozostałych pod opieką łódzkiej Rady opiekuńczej, a urządzony staraniem istniejącego przy tejże Radzie komitetu opieki nad dziećmi.

Popis ten, który urządzony został w związku z trwającą obecnie wystawą „Dziecko”, rozpoczęła drużyna „Sienkiewiczów”, przybrana w proste, schludne ubranka i krasne „marnuski” na słówkach. Śpiew i gry ogólnie się podobały. Potem kolejno poszły naprzemian ochrony i przytułki sierocych—chrześcijańskie i żydowskie, demonstrując śnieg, zabawy i gry, gimnastykę rytmiczną i zwykłą.

Naogół pokaz wywarł wrażenie dodatnie, świadcząc dobrze o gorliwości opiekunów i personelu wychowawczego.

Za niewłaściwe jednakże należy uważać uprawianie przez niektóre ochrony gimnastyki wojskowej, do której wciągane bywają nawet dziewczęta.

Naibardziej na zaszczycenie zasłużyła drużyna jednej z ochron żydowskich, która pod takt muzyki (gramofon), wykonała sprawnie ćwiczenia gimnastyczne rytmiczne. Bardzo chwalebne jest wprowadzanie do zabaw ćwiczeń przygotowawczych do tańca. Wykazywały to—jedna z ochron żydowskich (ezardasz) i jedna z ochron Towarz. Schronisk św. Stanisława Kostki (krakowiak).

Prawdziwą niespodzianką sprawił obecnym chór starszych wychowanków łódz. żyd. Tow. opieki nad sierotami, który wykonaniem swego programu, doбором materiału głosowego i wyszkoleniem zachwycił wszystkich.

Pomyślowym zaś i wielce zabawnym, a w skutkach swych doniosłym był „kogutek” drużyny chłopięcej „Gniazda sierociego” łódzkiego. Popis uważać należy za wielce udany, a pracę kierownictwa instytucji za nadzwyczaj gorliwą i intensywną, mając na uwadze krótki czas i ciężkie warunki, jakie nasza filantropja obecnie pokonywać musi, aby dojść do zamierzonego celu.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna inauguruje IV-ty sezon zimowy w d. 8 października r. b. wielkim koncertem symfonicznym ze współdziałaniem znakomitej śpiewaczki p. Korolewicz-Waydowej. Orkiestra pod dyr. p. Br. Szulca odtworzy m. i. IV symfonię Brahmsa E-moll.

Dyrekcja Ł. O. S., dążąc do zapoznania publiczności z twórczością kompozytorów polskich, wystawi m. in. cały szereg utworów symfonicznych, świadczących chlubnie o bogactwie rodzimej literatury muzycznej. Obok więc nazwisk Moniuszki i Szopena figurować będą na programach koncertów symfonicznych najwybitniejsi przedstawiciele muzyki polskiej, jak Noskowski, Karłowicz, Żeleński, Różycki, Stojowski i inni.

Poza tem dyrekcja Ł. O. S. pozyskała już, względnie prowadzi rokowania z wybitnymi solistami.

Prócz p. Korolewicz-Waydowej, Łódź usłyszy p. Mokrzycką, Brzezińskiego, Dobosza, Gruszczyńskiego, Johna Forsella—jednego z najznakomitszych barytonistów współczesnych, Thornberga, Flescha, Hubermana, Vesceya, Meloera, Familierównę, Landowską, Backhousa, Klengla, Földössy'ego, Kochańskiego i wielu innych.

Wzorem sezonów ubiegłych dyrekcja Ł. O. S. wprowadza abonament na 6 koncertów.

Teatr Polski.

Dzisiaj o godz. 7 i pół wiecz. idzie na scenie popularnych ciekawa i sensacyjna sztuka flamandzka Kistemaekersa „Zasadzka”. Kistemaekers jest ulubionym dramaturgiem belgijskich. Teatr brukselski przed wojną urządził cykl przedstawień tego autora, wśród których „Zasadzka” (Embüche) i „Kawarenka” (Le petit café) cieszyły się największym powodzeniem. Na scenie łódzkiej „Zasadzka” grana dotąd była przy wypełnionej widowni.

Jutro z powodu generalnej próby z „Kordjana” widowiska nie będzie.

REPERTUAR.

Sroda, dn. 26 września, z powodu generalnej próby z „Kordjana” przedstawienia niema. Czwartek, dn. 27 września, o godz. 7 i pół wiecz. premiera „Kordjan”, spektakl koronacyjny dramat w 8 ods. J. Słowackiego.

U w a g a. Od wtorku, dn. 25 września, na ogólne żądanie publiczności przedstawienia wieczorowe rozpoczynać się będą o godz. 7 i pół, a nie, jak dotąd, o godz. 8-ej.

Koncert Wandy Landowskiej.

W nadechodzący piątek znakomita odtwórczyni muzyki klasycznej daje jedyny recital na klawirze i fortepianie. Program, o którym już donosiliśmy, zapowiada prawdziwą ucztę artystyczną. Pozostałe bilety są do nabycia w księgarni L. Biszera, Piotrkowska 48.

Zuchwała kradzież.

Wczoraj między godz. 1—2 po poł. przy ul. Piotrkowskiej № 13 niewykryci dotychczas złodzieje dokonali śmiałej kradzieży w składzie wyrobów stalowych L. Daberhuta. O godz. 12 właścicielka sklepu udała się na obiad, zamykając za sobą drzwi na klucz. Widocznie bardzo krótko potem za pomocą wytrycha złodzieje otworzyli drzwi i dostali się do sklepu, zabierając stamtąd różne przedmioty, jak noże, nożyczki, oraz pieniądze z kasy dziennej, na ogólną sumę przeszło 6.000 mk.

Podczas pładrowania złodziei w sklepie, weszła tam klientka jakaś po odbiór brzytwy, oddanej do naostrzenia. Na żądanie jej co do wydania brzytwy, jeden ze złodziei odpowiedział, że nie wie, gdzie jest ona i prosił, aby klientka przyszła za półtorej godziny, gdy właścicielka sklepu powróci już z obiadu.

AFERA

„karty chlebowej”.

(Ciąg dalszy).

Rozprawy sądowe.

Wczoraj w ces. niem. sądzie okręgowym o godz. 9-ej przed południem rozpoczęły się rozprawy w sprawie 7 urzędników kom. rozdz. chleba i mąki w Łodzi, oskarżonych o przyjmowanie łapówek od piekarzy. Akt oskarżenia i garść informacji umieściliśmy we wczorajszym i przedwczorajszym numerze. Rozprawom przewodniczył sędzia okręgowy dr. Eberhardt w asystencji pp. Fritschego i Prinza. Oskarża prokurator dr. Becker.

Działania wstępne.

Obecni są wszyscy oskarżeni prócz Ehrlicha, który leży w szpitalu i nie jest zdolny do wzięcia udziału w sprawie. Brakujących kilkunastu świadków skazano na grzywny 25 marek lub 5 dni więzienia. Następnie prokurator wnosi o wydalenie i odłożenie rozpraw przeciwko Ehrlichowi. Sąd przychylił się do tego wniosku i zwolnił 25 świadków, zainteresowanych jedynie w wypadkach z Ehrlichem. Po wydaleniu pozostałych świadków i stwierdzeniu tożsamości obecnych przewodniczący zadaje kilka ogólnych pytań oskarżonym.

Schmidtke pobierał 150 marek pensji i prowadził razem z Ehrlichem księgi piekarzy, wykazujące stan rachunków z pojedynczymi odbiorcami.

März miał 160 marek pensji miesięcznie. Do stycznia r. b. pracował w charakterze kasjera, potem był szefem wydziału sprzedaży.

Pfeifer był pomocnikiem Märza w sprzedaży i pobierał 120 mk.

Smarzyński i Wysocki kontrolowali piekarnie w mieście i pobierali po 150 marek miesięcznie.

Broniatowski wystawiał z rozporządzenia Märza kwity piekarzom i pobierał 100 marek pensji miesięcznej.

Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia (p. № 261 „Gaz. Polski”).

Schmidtke, Smarzyński, Wysocki i Broniatowski przyznają, że brali od klientów pieniądze, ale ich nie żądali.

März i Pfeifer zaprzeczają wogóle zarzucanym im czynom.

Obrońcy.

W imieniu Schmidtkego staje obr. sądowy H. Lański, Märza broni adw. przys. Stefan Kobylński, Pfeifera — adw. przys. M. Askanas, Smarzyńskiego i Wysockiego — adw. przys. K. Jasiński, wreszcie Broniatowskiego — adw. przys. Piotr Kon.

Śledztwo pierwiastkowe.

Por. Steinmann, który badał oskarżonych w policji kryminalnej, stwierdza, że Schmidtke przyznał się dopiero wtedy, gdy śledztwo ustaliło już wiele obciążających dowodów. Przyznał on wtedy te fakty, w których pieniądze dawano mu bez jego żądania; wypadkowi z piekarzem Jeleniem, gdzie miał on zażądać łapówki, kategorycznie zaprzecza.

Smarzyński przyznał, że brał dobrowolnie prezenty na Boże Narodzenie. März i Pfeifer przyznali się wtedy do jednego wypadku wzięcia prezentu.

Na pytanie powtórne przewodniczącego twierdzą ci ostatni, że zostali złe przez p. Steinmanna zrozumiani.

Rzeczoznawcy.

Sąd wywołuje pp. por. Selzera z prez. policji w Łodzi, Antoniego Lipińskiego, dyrektora komitetu rozdz. chleba i mąki, i Wilhelma Meistra, rewizora ksiąg w komitecie.

Zeznania dyr. Lipińskiego.

Na wstępie zapoznaje rzeczoznawca sąd z metodą podziału między piekarzy mąki, przyjętą w komitecie. Pisaliśmy już o tem w № 261 naszego pisma. Normę piekarzom często zmieniano, a zmiany komunikowano natychmiast zainteresowanym wydziałom, które powinny były poczynić w ksiągkach odpowiednie notacje. Jeżeli składy były przepełnione, to wydawano jednorazowo więcej mąki, niż głosiła zatwierdzona norma. Te transakcje robiono zwykle z piekarniami dużych kooperatywy i z większymi piekarzami. Zresztą zdarzało się to najwyżej 4 razy rocznie. O rozdziale nadmiaru mąki decydował p. Grünberg. Zdarzało się, że dyspozycje jednorazowe dawano wydziałom ustnie.

Przewodniczący zapytuje rzeczoznawcę, czy jest faktem, że dyrekcja kazała wyrównać rachunek piekarni przy Tow. akc. Scheibler, który to rachunek wykazywał 64.700 funtów chleba, niepokrytych kartami na chleb. Okazuje się, że stało się to za zgodą dyrekcji, gdyż przedstawiciel wspomnianej piekarni wytłomaczył, że wiele chleba dano robotnikom bez kart i że wobec tego zwrot kart natrafia na niepokonalne trudności.

Prokurator zaznacza, że to prawdopodobnie te brakujące karty kursowały w znanej „centrali bocznej” przy zbiegu ulic Passażu Szulca i Wólczajskiej.

Następnie rzeczoznawca informował sąd, jak są rozlokowane wydziały i jakie są tych wydziałów kolejne czynności. — Wyjaśnia się przytem, że piekarze otrzymywali na 7 dni 6-krotną rację dzienną, a to dlatego, że w niedzielę wypiek był wzbroniony.

Nie było obowiązkiem wydziału sprzedaży, t. j. Märza, Pfeifera i Broniatowskiego, wnikać w treść przysyłanych im z wydziału kontroli, t. j. od Ehrlicha i Schmidtkego, informacji. Co się tyczy kontrolerów piekarni, to nie byli oni zupełnie wtajemniczeni w organizację sprzedaży i mogli służyć jedynie za narzędzia pośredniczące w rękach innych oskarżonych urzędników komitetu. Urzędnicy komitetu są wogóle urzędnikami magistratu, gdyż instytucja ta jest jednym z jego wydziałów.

Na zakończenie rzeczoznawca wyraża jaknajlepszą opinię o oskarżonych, a głównie o Märzu. Jedynie co, się tyczy Broniatowskiego, to już dość dawno opowiadano dyrektorowi, że urzędnik ten wchodzi w zbyt blizkie konszachty z piekarzami. Pewnych jednak danych na poparcie tego p. Lipiński nie posiada.

Następnie sąd uznał, że będzie daleko więcej celowem, badać rzeczoznawcę p. Meistra w każdym pojedynczym wypadku, przy badaniu świadków.

O godzinie 12 minut 80 ogłoszono przerwę obiadową do godziny 2 min. 80

Świadkowie.

W przerwie obiadowej, sąd przystąpił do badania świadków, których też wszystkich przesłuchał. Szczegóły podamy w jutrzejszym numerze. Na dzisiejszym posiedzeniu prokurator wygłosił oskarżenie, zaś adwokat podsądnych obronę. Następnie zaś sąd wyda wyrok.

Ze sportu.

Wczoraj o godz. 8-ej po poł. odbył się w Pabjanickim mecz rewanżowy pomiędzy niemieckim klubem sport. „Polonia” i pabjanickim Tow. sportowem. P. T. Sp. odrazu zaczęło atakować, lecz wskutek dzielnej obrony przeciwnika, a może jeszcze bardziej, dzięki brakowi szczęścia, do przerwy nie uzyskało żadnej bramki, tak iż pierwsza połowa gry skończyła się na 0:0.

Po przerwie P. T. Sport. zyskuje słiczną bramkę, strzeloną przez swojego napastnika. Lecz od tej chwili sytuacja się zmienia: do ataku przechodzi „Polonia” i zyskuje z rogu bramkę.

Z równorzędnych sił przeciwników zwyciężył, iż rezultat meczu będzie 1:1; jednakowoż na 50 sekund przed końcem gry, wskutek nieuwagi obrońców P. T. Sp. „Polonia” zyskuje drugą bramkę, przechylając w ten sposób szalę zwycięstwa na swą stronę.

Mecz, prowadzony w niezwykle ostrem tempie, należał do ciekawszych w sezonie. W drużynie „Polonii” odznaczał się inteligentną grą umiejętnym podawaniem i zręcznym „gaszeniem” piłki (stoppowaniem), środkowy pomocnik, p. Bogacki.

Sędziował z właściwą sobie flegmą p. M. Schliösser, członek warszawskiego klubu sportowego „Polonia”.

ZGIERZ.

O centralni gmachach szkolnych.

Na ostatnim posiedzeniu delegacji szkółnej omawiano w dalszym ciągu sprawę wybudowania centralnego gmachu szkółnego, w którym mogłyby się mieścić warsz.

stkie polskie szkoły elementarne. Projekt ten postanowiono urzeczywistnić i w tym też celu wyasygnowano na opracowanie planu 1.600 mk. Gmach szkolny ma odpowiadać nowoczesnym wymaganiom techniki i higieny. Będą się w nim, między innymi, znajdowały sala gimnastyczna, kąpiele, sala jadalna itp.

Cholera na drób. Ostatnimi czasy w Zgierzu zauważać się dało niezwykle obfite padanie drobiu. Okręgowy lekarz weterynarii stwierdził, iż panuje tam cholera na drób. Z tego też powodu, na skutek rozkazu burmistrza, zagrody wszystkich mieszkańców, posiadających drób, izolowano; ptactwo nie powinno opuszczać posiadłości odnośnego gospodarza. Kurniki i podwórza dezynfekowane są za pomocą wapna. O każdym wypadku cholery na drób należy zawiadamiać niezwłocznie urząd policyjny, gdyż zachodzi obawa, że w przeciwnym razie ofiarą tej niebezpiecznej choroby paść może wszystek drób. Najradkalniejszym sposobem zwalczania jej jest szczepienie ochronne. Zgłoszenia w tym celu przyjmuje urząd policyjny.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 24 września wieczorem:

We Flandrii i na wschodnim brzegu Mozy — ożywiona działalność bojowa. Na wschodzie nic ważnego.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 24 września:

Na wszystkich widowniach wojny sytuacja bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Odpowiedź króla bawarskiego.

Monachjum, 24 września. (T. wł. — Korespondencja Hoffmanna donosi: Swego czasu nuncjusz, uwierzytelniony przy dworze bawarskim doręczył również notę pokojową Papieża królowi bawarskiemu. Król w nocy swej odpowiedział na notę papieską m. in., co następuje:

Najświętszy Ojczel! Wasza Świętobliwość w piśmie z d. 2. sierpnia roku bieżącego skierowała do głów państw, wiodących wojnę, uroczysty apel, ażeby przez sprawiedliwy i trwały pokój złagodzić okrucieństwa tej okropnej wojny i powrócić światu pokój. Wasza Świętobliwość była tak wysoce łaskawa, że ten wielce doniosły dokument przesłała również Mnie, za co proszę przyjąć Moje najszczerze podziękowanie.

Z głębokim wzruszeniem przyjąłem do wiadomości słowa Waszej Świętobliwości. Z każdego zdania tego torowania pokoju przemawia najwyższa i najszczerza dążność Waszej Świętobliwości, jako Przedstawiciela boskich ksiąg pokoju, przywrócenia cierpiącej ludzkości błogosławieństw pokoju. Wasza Świętobliwość koronuje tem w najszlachetniejszy sposób dzieło, które Wasza Świętobliwość podjęła od pierwszego dnia Swego Pontyfikatu, ażeby w obejmującej wszystkich miłości ojcowskiej i bezstronności ukrocic wedle możności okropności tego zmagania się ludów i złagodzić cierpienia wojenne. Pewną jest nieprzemijająca wdzięczność całej ludzkości dla Waszej Świętobliwości za tę niestrudzoną, szlachetną działalność. Każdy krok, jaki Wasza Świętobliwość podejmuje dla utworzenia trwałego i dla wszystkich stron zaszczytnego pokoju, śledziłem z najserdeczniejszą sympatią zarówno ja, jak J. C. M. cesarz niemiecki, król pruski, oraz wszyscy inni książęta Rzeszy niemieckiej, jak i cały naród niemiecki. Dzieje dowodzą, że naród niemiecki od ugratowania Rzeszy niemieckiej nie miał żadnego innego i żadnego bardziej upragnionego życzenia, jak tylko w pokoju i chwale według sił współdziałać w rozwiązywaniu najwyższych zadań kulturalnych ludzkości i poświęcić się niezakończonemu rozwojowi swego życia gospodarczego.

Nic nie mogło być przytem bardziej dalekiem pokojowemu narodowi niemieckiemu i jego rządowi, jak idea napaści na inne narody i jak dążenie do rozszerzania gwałtem terytorjum, a żadne zwycięstwa i żadne nabytki terytorjalne nie mogły w oczach jego nawet najslabiej powetować strasznych okropności wojny i koniecznego wobec niej zniszczenia walorów kulturalnych i gospodarczych.

Prowadzona w zupełnej harmonii z niemieckimi rządami związkowymi polityka cesarza niemieckiego i kierownictwa Rzeszy, która po wsze czasy, granicząc częstokroć prawie z dającym pogodzie się z interesami niemieckimi, miała na oku utrzymanie i zabezpieczenie pokoju, znajdowała dlatego zawsze najzupełniejsze uznanie wśród narodu niemieckiego i jego wybranych przedstawicieli. Dopiero gdy Niemcy musiały uważać się za zagrożone w swej egzystencji i gdy naród niemiecki widział się wraz ze swymi wiernymi sprzymierzeńcami zaatakowanym ze wszystkich stron, nie miał innego wyboru, jak tylko nakładem wszystkich sił waleczyć o swą wolność i swe istnienie.

Lecz nawet właśnie podczas tego narzuconego nam i szalejącego od trzech lat przeszło bezprzykładnego zmagania się rząd niemiecki złożył niedwuznaczne dowody swej gotowości pokojowej, a szczególnie w skierowanym łącznie z naszymi sprzymierzeńcami już pod koniec 1916 roku do nieprzyjaciół uroczystym wezwaniu do wstąpienia w rokowania pokojowe. Jeżeli ta poważna próba pojedzenia końca okropnościom wojny rozchwiała się, to odpowiedzialność za to spada na przeciwników naszych, którzy odrzucili wszelkie uwzględnienie propozycji. Tem szczerzemi są życzenia, jakie narówni z J. C. M. cesarzem niemieckim,

narówni z całym niemieckim narodem, żywię dla powodzenia kroku, podjętego przez Waszą Świętobliwość, by przezeń dla dobra całej ludzkości mógł zostać utworonym trwały i dla wszystkich stron zaszczytny pokój.

Mam zaszczyt kreślić się jako Waszej Świętobliwości zupełnie posłuszny syn
Ludwik.

Opinia organu watykańskiego.

Lugano, 24 września (Tel. wł.). Osservatore Romano, oficjalny organ watykański, pisze: Odpowiedź mocarstw centralnych pozostawia otworem drogę do wymiany poglądów pomiędzy mocarstwami wojującymi; jest to wydarzeniem, odpowiadającym celom noty Papieża. Albowiem nie zmierzano ona do czego innego, jak do osiągnięcia właściwych podstaw dla rokowań, które mocarstwa winny bliżej opracować i uzupełnić. Jest to cel, który, gdy zostanie osiągnięty, będzie stanowił niewątpliwie prolog do zawarcia tak gorąco upragnionego pokoju.

Również odnośnie do szczególnych zagadnień terytorjalnych „Osservatore Romano” uważa odpowiedź za dostatecznie jasną w sensie zasadniczej zgody na inicjatywę Papieża. Do tego wniosku wymieniony organ dochodzi również, biorąc pod uwagę orędzie pokojowe parlamentu Rzeszy niemieckiej z dn. 19 lipca.

Petersburg pragnie pokoju.

Amsterdam, 24 września (Tel. wł.). Harald William donosi dziennikowi „Daily Chronicle” z Petersburga, co następuje: W stolicy mnożą się pogłoski o pokoju. Maksym Gnrkij pisze w swym organie: Ksantypy międzynarodowe dręczą wyczerpaną Rosję z niesłychanym bezwstydem.

Zniesienie stanu wojennego.

Amsterdam, 24 września. (T. wł.) — Biuro Reutera donosi z Petersburga, że stan oblężenia w okręgu moskiewskim został znowu zniesiony.

Delegaci amerykańscy w Jassach.

Pern, 24 września. (T. wł.) „Petit Parisien” donosi z Jass: Do Jass przybyli delegaci ze Stanów Zjednoczonych, którzy mają opracować współpracę Stanów Zjednoczonych z Rumunją i zreorganizować administrację rumuńską.

Strajk robotników dokowych w Ameryce.

Kopenhaga, 24 września. (T. wł.) — Prasa nowojorska donosi z Waszyngtonu, iż rada ministrów odbyła tam nadzwyczajne posiedzenie dla omówienia krytycznej sytuacji na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Liczba strajkujących w okręgu przemysłowym Oceanu Spokojnego dosięgła już 180.000. Pracę porzucili wszyscy cieśle okrętowi, robotnicy odlewni żelaza i metalowcy, robotnicy transportowi, palacze, oraz znaczny odsetek marynarzy.

W San Francisco, jak donosi „Sun”, doszło do ostrych starć z milicją, przyzem miało być wielu zabitych i rannych.

Program budowy floty Stanów Zjednoczonych, jak przynajmniej z rozgoryczeniem dzienniki liberalne, doznał dotkliwych zaburzeń wskutek rozległego bezrobocia robotników dokowych w zakładach oceanu Spokojnego.

NIBY FELJETONY.

Podstawy prawdziwej polityki polskiej.

Tych podstaw nie nakreślił żaden włoski Machiawelli, autor wiekopomnego „Księcia”, który władcy swemu radził przedewszystkiem tworzyć armję.

Ant nie pisał ich ów poseł polski z czasów „Sejmu Czteroletniego”, który do wielkich dyskusji wtrącał dwa słowa: „Skarb i wojsko! Wojsko i skarb”, a którego, jak z goryczą wskazuje Mickiewicz, koledyzy sejmowi uważali za nudnego maniaka. Zwał się Korsak.

Niel ponizsze zasady wydobyl z życia nasz rodzimy współczesny Machiawelli. I zwierzył mi je pod sekretem.

Tezy jego brzmią, jak następuje:

1. Należy zawsze, w każdej chwili, bez oglądania się na okoliczności, żądać wszystkiego z dodatkiem kafełki z pieca i szybki z okna, bowiem nie otrzymanie, lecz żądanie jest podstawą bytu narodu.
2. W każdej pozycji życia dziejowego lepszy jest kanarek na powietrzu, niż wróbel w garści.
3. Żądania swoje naród winien popierać nie siłą realną, ale papierową proklamacją.
4. Targuj się z kontrahentem politycznym tak długo, póki nie nie dostaniesz.
5. Największym tryumfem polityka jest utrata już otrzymanych korzyści.
6. Ponieważ moc działania zależy od ilości sił, konieczną jest rzeczą wytwarzanie jak największej ilości kłócących się z sobą partji.
7. Hałas — to siła!
8. W walce z przeciwnikiem najpotężniejszą bronią jest błoto, bowiem wala ono także ręce rzucających je i dyskredytuje wszystkich zarówno.
9. Niema dziś wieczorem takiego ojca ojczyzny, którego jutro nie możnaby ogłosić za zdrajcę.
10. Najpodnioslejszym widokiem dziejowym jest widok samobójstwa politycznego partji.

Leo Belmont.

Dr. Sołowiejczyk

(chor. dzieci i wewnętrzne)

po powrocie z letniska przyjmuje znowu, jak dawniej, codziennie od 9—10 rano i od 5—6 po poł.

Andrzeja 4.

Od dziś! I-szy obraz z serji „FILM d'ART” sezonu 1917/18 Od dziś!

dalszy ciąg arcydzieła „Grzesznik” pod tytułem

DROGA ŚMIERCI

Tragedja w 6 wielkich aktach. Ze znakomitą wszechświatowej sławy:

Marję Carmi

Najlepszy obraz tragicznej serji „Marji Carmi”.

Nieporównany pod względem treści i prawdziwe arc. pod względem gry

Żywy journal mód

Casino

Początek przedstawień codziennie o g. 5, ostatniego przedstawienia o 8 i pół wieczorem.

Casino

Zawiadomienie.

Agentura maszyn do pisania „Adler” (Orzeł) została przeniesiona z ul. Piotrkowskiej 55 na Piotrkowską 83.

7662-1-3

A. Chasins.

Zania wyrzedaż

oalt zimowych: męskich i damskich ubiorów, spodnie, halki, chustki zimowych, spodni, pończoch rękawiczek i rozmaitych resztek catego, barchany i wełniane. Długa Nr. 25. front, III piętro, miesz. 6

7668-2-2

LEKCI SPIEWU

udziela p. Marcheff-Dońska Sienkiewicza 50. od godz. 3—5

7853-2-2

Wapno—Cement

różnych fabryk szlamkreda oraz miał wapienny do gniejówek wagonowo i detalicznie poleca firma: Walrauch, Lewkowicz i Sta kantor. Łódź, Konstantynowska 54, skład. Łódź, Konstantynowska 105

7620-3-3

Lekarz-dentysta

H. Lewita

Choroby zębów i jamy ustnej. Przyjm. od 10—1 od 4—7 Piotrkowska 17.

7677-1

Sala Kancelarska NABOŻENSTWA

Dzielnia 18. podczas świąt Najświętszego dnia odprawi kantor A.B. Birnbaum, dyrygent H. Jakowkin. — Sprzedaż biletów przy kasie — Dzielnia 18. 7885-1-1

Dział ekonomiczny.

Przemysł i rolnictwo w Polsce.

Podług sprawozdania „Banku ziemiańskiego” warunki ekonomiczne kraju przedstawiały się bardzo niekorzystnie, zebrane jednak dane, dotyczące się naszego przemysłu w roku ubiegłym, wobec utrudnień komunikacyjnych i pocztowych natrafiało na duże trudności. Zarazem wobec powszechnego zastoju naszego przemysłu fabrykanci niezbyt są skory do udzielania wyczerpujących informacji i obniżenia ran, jakie im zostały zadane w związku z wydarzeniami wojennymi.

O ilości robotników zatrudnionych w roku ubiegłym, daje pewne pojęcie następujące zestawienie, które zawiera dane o liczbie robotników zatrudnionych w roku ubiegłym, w stosunku do czynnych w roku 1914.

Przemysł metalowy	Robotników %
„ jedwabny i włóknisty mieszany	12
„ papierniczy	10
„ włóknisty	29,5
„ drzewny	7,5
„ chemiczny	13
„ spożywczy	60
„ mineralny	78
„ zwierzęcy	1,5
nie zalicz. do zasadn. grup	22
łącznie wszystkie gałęzie przemysłu	9,5

Powyższe cyfry przyjmować jednak należy z wielką rezerwą. Oparte są one na informacjach, dotyczących się tylko części naszego przemysłu.

W rzeczywistości stan naszego przemysłu przedstawia się znacznie gorzej. Włączone są do tabelki fabryki, które przed wojną miały czterokrotnie większą produkcję, a obecnie w celu zatrudnienia pewnej części robotników, ruszają się trochę, jednak w bardzo zmniejszonych granicach. Wobec tego, liczba zatrudnionych robotników nie daje należytego pojęcia o intensywności pracy w zakładach, ponieważ zatrudniają się ich raczej dla celów konserwacji urządzeń fabrycznych lub ze względów filantropijnych, aniżeli dla właściwej produkcji. Wreszcie wiele z tych zakładów, czynnych częściowo w roku ubiegłym, w ciągu tego czasu, lub ku końcowi roku stanęło zupełnie. Wobec tego cyfr powyżej załączonych publikować nie należy bez daleko idących zastrzeżeń.

W szczególności w przemyśle włóknistym wytwórczość zamarła zupełnie, pomimo, że powyżej podane cyfry wskazują na pewną ilość zatrudnionych w tej gałęzi robotników. Jedynie niektóre z mniejszych fabryk ruszały się trochę, w bardzo szczupłych granicach.

Kopalnie węgla są czynne. Z wielkich pieców został uruchomiony tylko jeden w Hucie Bankowej.

W przemyśle metalowym czynnych jest parę fabryk, inne, w tem największe, są zupełnie unieruchomione i zdeorganizowane.

Fabryki wyrobów platerowanych trochę się ruszały.

Przemysł zwierzęcy, a więc w pierwszej linii garbarnie, były czynne w zmniejszonych rozmiarach.

Stosunkowo najlepiej przedstawia się przemysł spożywczy. Czynne były browary, fabryki czekolady, tytoniu, konserw, piekarnie i t. p. Co się tyczy cukrowni, to z ogólnej liczby 55, podczas kampanji 1916/17 r. czynnych było 33, z których 13 uruchomiło również swoje rafinerie. Pozostała ilość cukrowni t. j. 21 nie mogły podjąć kampanji, głównie ze względu na stan ich urządzeń technicznych. Również w przemyśle chemicznym czynne były niektóre fabryki, zatrudniające dosyć znaczny procent robotników.

Przemysł drzewny trochę się rusza. Z fabryk papieru czynnych jest kilka, które pracują na zmniejszonej liczbie maszyn, po większej części tylko parę dni w tygodniu.

Ponieważ pod względem wysokości produkcji najpoważniejsze są u nas: gałęź włóknista, obecnie zupełnie unieruchomiona i metalowa, teraz prawie beczynna, więc obecny obraz naszej wytwórczości przedstawia się bardzo niepomysłnie, pomimo, że niektóre inne gałęzie, jak przemysł spożywczy, lub chemiczny, są trochę zatrudnione.

Najmniej ucierpiał przemysł municypalny: zakłady gazowe, stacje elektryczne, tramwaje, wodociągi, kanalizacje. Wszystkie te przedsiębiorstwa chociaż także waleczą z trudnościami, dotychczas są czynne.

Pewne pojęcie o stanie naszych zakładów fabrycznych, a mianowicie, ze stanowiska terytorjalnego, dają dane o opłatach do Stowarzyszenia Kotłowego za koły parowe.

W gubernji warszawskiej przestały wpływać opłaty za koły przedewszystkiem z fabryk metalowych, gorzelni, przedziałni, niektórych cukrowni i t. d. W gubernji piotrkowskiej przedewszystkiem łódzki przemysł włóknisty przestał opłacać składki, wobec unieruchomienia kotłów. W gubernji kieleckiej jeden tylko zakład przemysłowy (zakłady wapienne) opłaca zmniejszoną składkę, podczas kiedy wszystkie inne zakłady (cukrownie, fabryki papieru i cementu) są nieczynne. W gubernji radomskiej unieruchomione są zakłady hutnicze, przemysł związany z rolnictwem,

niektóre cukrownie i t. p. W gub. lubelskiej ubył szereg cukrowni, gorzelni i innych zakładów związanych z rolnictwem.

Jedyną żywą jednak jeszcze gałęzią ekonomicznego życia jest rolnictwo.

Ceny urzędowe na zboże ustanowione na rok 1916 za 100 kg. były następujące: dla żyta mk. 20.—, pszenicy mk. 22.—, jęczmienia mk. 20, owsa mk. 20.—, grochu mk. 40.—, fasoli mk. 50.—, soczewicy mk. 80.—, ziemniaków mk. 5,50 za korzec t. j. przy obecnym kursie marek około 30% wyższe od cen przedwojennych, za wyłączeniem jednak owsa, którego ceny nie są wyższe od cen 1914 r. Za mięso za 100 funtów żywej wagi: za bydło od 45.— do 35.— mk., za trzodę od 90.— do 65.— mk. zależnie od gatunku; są to zatem ceny w stosunku do przedwojennych przy obecnym kursie marek o 40% wyższe. Natomiast urodzaj z morga znacznie się obniżył, zaś ilość inwentarza żywego stosunkowo jest bardzo niewielka (30% normalnej ilości).

Srednie urodzaje z pruskiego morga podane drogą urzędową, wynoszą dla pszenicy i żyta 3% centr. niem., dla jęczmienia 5, dla owsa 4,4, dla ziemniaków 40, dla buraków 80, przypuszczając jednak należy, że podane tu urzędowe średnie urodzaje nie obejmują okolic zmieszanych. Ogólna przestrzeń plantacji cukrowych wynosiła około 25% plantacji przedwojennej. Pewne polepszenie wykazuje stan dróg, bliższe jednak dane w tym kierunku są nam niedostępne, stwierdzić natomiast możemy, że sejmiki w okupacji niemieckiej przeznaczyły w budżetach około 5 1/2 miliona marek na drogi, które jednak nie wszędzie się budują gdzie były przewidywane.

To jest ogólny rzut oka na nasze stosunki ekonomiczne, bardzo zapewne niedokładny ale charakteryzujący dostatecznie ogólnie nad wyraz nienormalne położenie ekonomiczne naszego kraju.

Międzynarodowa konwencja cukrowa.

Rząd francuski zdecydował wypowiedzenie brukselskiej konwencji cukrowej, co stoi w niejako pośredniej łączności ze stosunkami wojny wszechświatowej. W utrzymaniu konwencji mają tylko interes państwa europejskie, eksportujące cukier na rynek najwłaźniejszy, jakim jest Anglia, by nie dopuścić do uprzywilejowania w eksporcie krajów kolonialnych. Francja jeszcze przed wojną przerwała wywóz cukru i dla niej konwencja niema żadnego znaczenia, a kępuje nałożenie cła wchodowego na cukier. Producenti francuscy nie chcą konwencji, gdyż mają nadzieję, że cła powiększą ceny a zatem i ich zyski. Konwencja i tak miała już lukę w skutek wystąpienia z niej Włoch i utrzymania premii wywozowej i cła przez Rosję. Włochy stały się krajem eksportującym cukier i pomimo wprowadzenia cła wchodowego dla utrzymania ceny i poparcia produkcji, Anglia nie zastosowała dla cukru włoskiego cła karnego, tembardziej, iż konkurencja zbytnio nie dokuczała ani Niemcom ani Austro - Węgrom, jako dostawcom Anglii przed wojną. Teraz obraz jest zmieniony, bo cukier kolonialny opanował rynek angielski w zupełności, tembardziej, iż w skutek wysokich cen produkcyjnych w koloniach powiększona znacznie została. Zaraz po wojnie państwa centralne nie będą w stanie na nowo cukier eksportować w większej ilości a małe przewyżki lekki odbyć znajdują w Szwajcarii, Turcji i krajach północnych. Ale potem?

W układach pokojowych sprawa cukrowej konkurencji międzynarodowej będzie grała rolę wybitną i musi być na nowych zasadach odnowiona.

Nieuzdytkowane kredyty.

Jeden ze świadków w procesie Suchomlinowa, b. minister finansów, hr. W. Kokowcew, wykazał, jak olbrzymiego kredytu udzieleno ministerjum wojny i jak mała ich część użytkowana. Po przejściu tych cyfr obecny stan armji rosyjskiej dziwić nikogo nie może.

I tak, według zeznań Kokowcewa, w 1908 r. udzielono zarządowi wojskowemu 52 miliony rb. kredytu, z którego użytkowano 5 milion. W 1909 r. — 64 miliony rb., użytkowano — 4 mil. rb. W 1910 r. — 50 milionów rb., użytkowano — 7 milionów rb. W 1911 r. — 48 mil. rb., użytk. — 8 mil. rb. W 1912 r. — 102 mil. rb., wydatk. — 44 mil. rb. W 1913 r. — 126 mil. rb., wydatk. — 78 mil. rb. W 1914 r. asygn. 125 mil. rb., wydatk. 65 mil. rb. Zatem za rząd Suchomlinowa w min. wojny udzielono na cele wojskowe 465 mil. 700 tys. rb., wydatkowano — 140 milionów rb. Pozostało nieuzdytkowanych 313 milionów rb.

(e) Spadek papierów wartościowych na giełdzie petersburskiej. „Morning Post” donosi, że wiadomość o wzięciu Rygi spowodowało na petersburskiej giełdzie spadek pożyczek miejskich. I tak 3% ryska pożyczka miejska spadła z 3 1/2 na 55%; 5% pożyczka Mikołajewska oś na 76,5%; 4 1/2% petersburska pożyczka miejska na 60,5%. A więc notowano o 33 punkty niżej, aniżeli przed wybuchem wojny. 5% moskiewska pożyczka miejska z roku 1908 spadła na 70,5%, zaś 4 1/2% na 60,5%. Rosyjskie akcje kopalń uległy również zniżkom.

(e) Fuzja angielskich przedsiębiorstw naftowych w Rumunji. Według wiadomości z Londynu postanowiły angielskie przedsiębior-

stwa naftiane w Rumunji w liczbie 15 połączyć się w jedno wielkie towarzystwo, a to w celu ogólnego zażądania odszkodowania za poniesione straty w czasie owrotu rumunów w 1916 roku. Podobne towarzystwo to ma pozostać po wojnie w tej samej postaci.

(e) Zbiory zboża w Anglii. Zbiory zboża ukończone już w Anglii przedstawiają się następująco w porównaniu z rokiem poprzednim:

	pszenica (kwart. terów)	cena (prze-ciętna)	jęczmień (kwart. terów)	cena (prze-ciętna)	owies (kwart. terów)	cena (prze-ciętna)
1916/17	2,702,728	74,4	2,647,809	65,0	1,041,061	47,8
1915/16	3,712,218	82,8	2,269,190	48,8	1,247,225	59,10

Dodamy, że kwarter wynosi prawie trzy hektolitra a ceny są wyrażone w funtach szterlingów.

(e) Zwyczaj cen cygar w Szwajcarii. Szwajcarski związek sprzedawców cygar postanowił od 15 b. m. podnieść cenę szwajcarskich cygaretek o 10 centimów na małym pudełku, zaś 20 na wielkiem.

(e) Ciągła zwyczaj ceny srebra. Cena srebra w New Yorku wynosi obecnie 108 1/2 centa za uncję. Równocześnie cena meksykańskiego dolara wzrosła do 88 centów.

(e) Bułgarski zakaz przywozu i wywozu banknotów. Urzędowo zakazano wywozu banknotów z Bułgarii; można je jedynie eksportować za specjalnem pozwoleniem „Bułgarskiego banku narodowego”. Równocześnie zakazano dowozu: kupna i sprzedaży rumuńskich i greckich banknotów. Działający wbrew tym przepisom, będą w najgorszym razie karani więzieniem do 10 lat, albo grzywną do 10.000 lewów.

(e) Amerykański zakaz eksportu a przemysł japoński. Amerykański zakaz wywozu stali i żelaza postawił japoński przemysł metalowy w krytycznym położeniu, tak, że należy się w niedalekiej przyszłości spodziewać zamknięcia szeregu zakładów, przedewszystkiem zakładów okrętowych. Do Ameryki udała się japońska komisja, której zadaniem jest uzyskanie pozwolenia w Waszyngtonie na częściowy wywóz żelaza i stali ze Stanów Zjednoczonych do Japonji.

(e) Zwiększenie uprawy zboża w Szwajcarii. Częściowy brak dowozu i skutki niemieckiej wojny podwodnej zmusiły Szwajcarię do zwiększenia obszaru obsianego zbożem. W tym celu Rada związkowa wydała szereg rozporządzeń, mających na celu poparcie rolnictwa w kraju. Następnie Rada związkowa oświadczyła, że zakupuje zboże ze zbiorów przyszłego roku, płacąc za tonę pszenicy lub żyta po 500 fr.

(e) Pożyczki obligacyjne rosyjskich kolei. Tymczasowy rząd udzielił „Północno-donickiemu towarzystwu kolejowemu” pozwolenie na wydanie pożyczki obligacyjnej w wysokości 12,120,000 rb. Pożyczka ma posłużyć do budowy nowych linii i zakupienia wagonów i lokomotyw; rząd przyjął gwarancję za wypłacanie należnych procentów. Również „Władz kaukaskie tow. kolejowe” zaciąga za pozwoleniem rządu tymczasowego pożyczkę w wysokości 3,592,000 rb., suma ta ma być przeznaczoną na zakup 1950 nowych wagonów.

(e) Francuskie kosza wojenne. Według „Temps’a” francuskie kredyty za ostatni kwartał b. r. wynoszą w ogólnym budżecie 11,203,000,000 fr. plus 945 1/2 mil. z budżetu na nadzwyczajne wydatki. Wydatki w stosunku do ubiegłych trzech miesięcy wzrosły w ministerjum wojny o 680 mil. fr., w ministerjum amunicji o 70 mil., zaś w ministerjum marynarki o 157 mil. franków. Ogólne kredyty wojenne od dnia 1 sierpnia 1914 roku do 31 grudnia b. r. wynoszą: 102,642,038,907 fr. Przeciętne miesięczne wydatki wynoszą w b. r. — 3,306,000,000 fr. Minister finansów uważa za możliwe, że zażąda jeszcze przed dniem 31 grudnia b. r. od parlamentu nowych kredytów wojennych.

(e) Podatki wojenne w Ameryce. Senat zatwierdził nowy projekt podatku wojennego, który ma wnieść rocznie prawie 2400 mil. dolarów. Ponieważ Izba przedstawicieli zgodziła się na ten podatek w wysokości tylko 1900 mil. dolarów, projekt powyższy musi ulegć zatwierdzeniu.

(e) Angielskie obligi skarbowe w Ameryce. Miljoner Morgan zakupił ostatnio za sumę 750 mil. fr. 5 i pół proc., trzymiesięczne obligi skarbowe. Obieg angielskich obligi skarbowych w Ameryce wynosi prawie 5 miliardów franków.

(e) Rozszerzenie prawa emisyjnego „Banku francuskiego”. Wydaniem państwowym dekretem prawo emisyjne „Banku francuskiego” z 21 miliardów na 24 miljardy fr., zaś „Banku algierskiego” z 500 mil. na 600 milionów franków.

Urzędowe kursy waini.

Petersburg 15 września.

10 funt szterl.	225	rubli
100 franków	88	„
100 „ szwajc.	105	„
100 koron szwedz.	160	„
100 „ norwes.	146	„
100 „ duńskich	145	„
100 lir włoskich	72	„
100 jen rumuńskich	37,50	„
100 guldenów holender.	200	„
100 jen japońskich	244	„
1 dolar	4,72	„

GIEŁDY.

Berlin, 22 września. Notowania kursów dewis za wypłaty telegraficzne.

	placono	żądano
Nowy-York	299.75	300.25
Holandja	217.—	217.50
Danja	240.75	241.25
Szwecja	217.25	217.75
Norwegja	152.25	152.50
Szwajcarya	64.20	64.30
Austro-Węgry	80.50	81.—
Bulgarya	19.90	20.50
Konstantynopol	127.50	128.50
Madryt	—	—

Wiedeń, 20 września. 20/9 19/9

Czeki na Berlin	155.75	155.75
„ „ Amsterdam	471.25	471.25
„ „ Zurych	289.—	289.—
„ „ Sofja	127.50	127.50
„ „ Nowy-York	—	—
„ „ Petersburg	325.—	325.—
„ „ Sztokholm	340.—	340.—

Zurych, 20 września. 20/9 19/9

Wpłaty: na Londyn	22.47	22.54
„ „ Paryż	—	81.70
„ „ Berlin	65.75	66.—
„ „ Rzym	60.50	61.50
„ „ Wiedeń	41.40	41.50
„ „ Amsterdam	199.—	199.—
„ „ New-York	4.74	4.75

Londyn, 19 września. 19/9 18/9

2 1/2% konsolle angielskie	55.—	55.—
5% renta rosyjska z 1906 r.	72.12	72.—
4 1/2% renta rosyjska z 1909 r.	62.75	62.25
United States Steel Corporation	111.—	110.—
Baltimore and Ohio	—	—
Canadian Pacific	—	—
Dyskont prywatny	4 3/8	4 3/8
Srebro	53.50	52.50
Weksle na Amsterdam	11.475	11.45
Czeki	11.815	11.80
Weksle na Paryż	27.95	28.10
Czeki	27.65	27.69
Czeki na Petersburg	284-289	325.—

Amsterdam, 20 września. 20/9 19/9

Czeki na Berlin	88.175	88.10
„ „ Londyn	11.825	11.82 1/2
„ „ Paryż	40.975	41.05
„ „ Wiedeń	21.—	20.95
„ „ Kopenhaga	78.30	78.25
„ „ Sztokholm	80.70	80.65
„ „ Nowy-York	237.75	237.75
„ „ Szwajcaryj	50.375	50.80

Nowy-York, 20 września. 20/9 19/9

Weksle na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.7950	5.7974
„ „ Londyn	4.72	4.72
Canadian Pacific	150.50	151.—
Amconda Copper Mining	72.50	71.75

Giełda warszawska.

24 września. Znaczące transakcje dokonano dziś 5 proc. Listami m. Warszawy, które osiągnęły zwyczaj 4 i pół proc. Listy Ziemskie osłabły 6 proc. Obl. m. Warszawy w poszukiwaniu.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	201.— 201.75 —
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	— — —
Listy zast. Ziemskie 4 i pół proc.	217.75 217.25 —
Listy zast. Ziemskie 4 proc.	— — —
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	191.25 191.50 191.75
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	192.— — —
Renta	166.— — —
Serie res.	— — —
Koreny 62.—	— — —

(Giełda berlińska z dn. 22 września).

4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 100.25.

Sztokholm, 22 września.

Rubel w stosunku arbitrazowym 100 Rubli = 115.70 Mk.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
23/IX 2 pp.	17,6°	1/2 zachm.	—	18,6°	—
23/IX 9 pp.	12,6°	zachm.	—	10,1°	—
24/IX 7 r.	11,8°	1/2 zachm.	—	—	—

W ubiegłej dobie:

Zmienne, chłodno.

Zapowiedź na wtorek 25-go września:

Pochmurnie i chłodno.

Redaktor odpow. Aleksander Bielinski

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. HAFERBODA I G. ZAWIKOWSKI.

Grand-Kino

Piotrkowska 72.

DZIŚ Zwycięstwo serca

Romans w 4-oh odczęściach, ze słynną artystką — Henny Porten.

„Krwawy dzień w Szampanji”

Obraz w 2-oh odczęściach. Zdjęcia dokonane podczas najokropniejszych walk w pierwszych liniach bojowych.

Teatr Scala

Cegielniana 18. Dyrekcja S. KUPERMAN.
Teatr i koncert. Tańce i śpiewy.
7909—1—1 Humor i Satyra.

Otwarcie dn. 1-go października. Polski kabaret literacki

z udziałem pierwszorzędných sił artystycznych z Warszawy i zagranicy.
Balet warsz. Wielkiego teatru. Szczegóły w ogł. następných.

W najbliższych dniach rozpoczynam cykl praktycznych wykładów literackich w języku niemieckim (Twórczość GOETHEGO i SCHILLERA)

Liczba słuchaczy nie przewyższa 5-ci.
Zapisy codziennie między godz. 4—6, Długa 35.
7772—8-2 **Albina Tschudnowska-Grossfeld.**

Kursy Języków R. BERMANÓWNY

obecnie **Piotrkowska 120** (frant 1-sze piętro)
Zapisy odcz. od 11—1 i od 4—7.
Zajęcia rozpoczyna się **nieodwołalnie**
1 Października. 7873—3-2

Zatwierdz. przez Władze naukowe KURSY BUCHALTERYJNE H. Lubińskiego

Przy kursach ogólných półrocznych otworzony zostaje kurs **ulowý** 8-y miesięczny specjalnych przedmiotów, a mianowicie: Kurs buchalterji i stenografji polsk. po Mk. 25, kurs pisanja na maszynie z wyjaśn. konstrukcji wszelkich nowoczesnych maszyn Mk. 12.50.

Zapisy przyjmuje w dni powszednie kancelarja kursów **Piotrkowska 79.** 7891—1-1



Dziś

i dni
następných



Kela Moja

w 5-cio aktowej tragedji p. t.

„Droga Lez”

Nadzwyczajna sensacja!

Udzielam lekcji
— **LACINY** —
Jeliza Tuwim — Spacerowa 27;
7229 5 od 3 do 5 po poł.

Pieniądze zarobić KTO CHCE KUPIĆ bardzo tanio RESZTKI

całgów, białych i kolor. barabanów, na pościel i na bieliznę, również rozmaite towary na bluzki (wełn. i jedw.), szewioty, kaptory, sukna na damskie i męskie ubrania i kożuchy i in. towary w resztkach dostać można
kódz, Zielona 42, m. 10, front, 3 p.
7860—4—1

Nie kupujcie resztek

ośki się nie przekonacie, że najtaniej i najładniejsze resztki dostać można przy ul. **Dzieln. 34, m. 14**, jak: na bluzki, suknie, damskie i męskie kostjummy oraz szewioty, sukna, kaptory, różne caigi, barchany; białe kolorowe.
(Centrum miasta) Dzieln. 34.
Uwaga: Otrzymałem transport kapowanego obuwia po tanich cenach.
Ceny stałe. 7527

Resztki

bawełniane, wełniane na męskie, damskie i dziecięce ubiory, kostjummy, bluzki i t. d. tanio do nabycia.
Lódz, Cegielniana 56, oficyjna, 1-sze wejście, miesz. 5.
5608—16-8

Resztki tanio

tylko u mnie.
Na bluzki, suknie i kostjummy.
Odwiedzenie nie obowiązuje do kupna. Można się prze-
7435—12—12 konać.
Lódz, Piotrkowska 41,
w podwórzu, lewa oficyjna, parter.

Drzewo opałowe

w szczapach, pieńkach i rąbanach wszelkich gatunków po cenach umiarkowanych poleca 7881—6-1

Golde i Ska **Lódz,** ul. Juliusza 15.

Kawiarnia i restauracja

„SAVOY”

Codziennie koncert zespołu artyst. (kwintet) 7873—1-3
12 bilardów. Obiady po 2,75 mk.

Leopold Nassberg

prof. MUZYKI (pianista)
przeprowadził się na ul. Nowo-Cegielniana 22 m. 16.
7830—4—1

Komplety maturalne z kursem VIII-ej klasy

przy gimnazjum **E. Jaszunskiej Zeligmanowej,** **Lódz, Cegielniana 47.**

kierownik **A. RUDNIK.**

Zajęcia rozpoczyna się 1 października. Informacji udziela od 5—6 kancelarja, 7862—3-1

Licytacja przymusowa.

W srode, d. 6 września r. b., sprzedam przez licytację publiczną in plus:
1) o godz. 9 i pół, ul. Nawrot 11: 1 szafa, 1 maszynę do szycia, 5 krzesel i inne przedmioty;
2) o godz. 10, ul. Wschodnia 50: 1 kredens.
Biazyceki,
Komisarz sądowy w Łodzi.
7905—1—1

Licytacja przymusowa.

W srode, d. 26 września r. b. sprzedam przez licytację publiczną in plus:
1) o godz. 10, ul. Pańska 7, Szkolna 14: 20 spodni, 1 bufet, 1 sofa, 1 stół, 1 biurko;
2) o godz. 10 i pół, ul. Zawadzka 33, Średnia 28: różne meble;
3) o godz. 11, ul. Nowomiejska 4 i 6: 2 szafy, 1 stół, 1 lustro, 1 stolik i inne przedmioty.
Piotrowski,
Komisarz sądowy w Łodzi.
7906—1

Akuszerka

R. Pipikowa
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 26 lat, przyjmuje od 9 rano. **Lódz, Piotrkowska 132** w podw., wejście na lewo, II p. na prawo. 7544—10-8

Resztki

(ulica Widzewska 40, m. 10)
Bardzo tanio wyprzedam resztek na damskie, męskie, dziecięce ubrania i okrycia. Drap, podszewka i watolina. Towar specjalnie na ubrania i bluzki dla skautów. Mousselin de lain w różnych kolorach. Wielki wybór rozmaitych chustek. Barchany zimowe białe, surowa i kolorowe. Różne bawełniane resztki i caigi, tak również duży wybór in. towarów w resztkach. **Lódz, ul. Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo.**
Ceny niskie, tanio stałe.
Otwarte od godz. 9—1 w noć.
od 3—8 wiecz. 7890—10

Ul. Widzewska 78

m. 7, II piętro, front.
Tanio można nabyć **RESZTKI**

bawełniane i wełniane na ubiory i okrycia męskie, damskie i dziecięce.
Lódz, Widzewska 78, m. 7.
7660—12-5

Kupimy Na Na **„GODZINY POLSKI”**

z dnia 2 Intego, 4 lipca i 25 sierpnia. Zgłoszenie do admin. „Godziny” w Łodzi. 7821—1—1

Wyborowe DRZEWO

dębowe, sosnowe i brzożowe

polecają **A. O. Teschich i S-ka** (wł. A. O. Teschich i P. Kessler.)

Lódz, Widzewska 62. 7658—5—5

Ofioszenia drobne.

A. Przygotawiam do wszystkich klas średnich zakładów naukowych. Specjalność: matematyka i łacina. Ceny bardzo przystępne: od 12.50 marek miesięcznie; niezamoznym ustępstwa. Adres: Dzieln. 50, pomocnicza oficyjna, I piętro w b. Matkowa od 3 do 5 i od 9-ej. 7840—6—3

Administracji domu lub fabryki szuka się w Łodzi poszukuje technolog, nauczyciel szkół średnich, doświadczony kucharz, nieskazitelnego charakteru. Pierwszorządne referencje, ewent. gwarancja. Oferty w admin. „Godziny” pod „Administrator” 7860—2-2

Akuszerka Drzymała przyjmuje. **Lódz, Piotrkowska 223 m. 25.** 6283-25-28

Bobrowe: kołnierzy i wyłogi, kamczatki, nowe, wspaniałe — do sprzedania. Długa 19, m. 4, 1, od 11 do 5 w. 7-59—2-2

Byli student po trzech letni berlińskiej poszukuje lekcji francuskiego. Wiadomość w administracji „Godz. Polski.” 7884—4-1

Damski krawiec przyjmuje kostjummy, palta, futrzane przerabia, jak również i nowe po niskich cenach. Należąca robotą. Nawrot 8, M. Holzman. 7718—4-4

Do sprzedania większa ilość gliny do modelowania, stoliki do rzeźby jak również inne przedmioty malarzskie. Artysta malarz, Spacerowa 3, II piętro. 7887—2-1

Do sprzedania rower angielski B. S. A. prawie nowy, cztery zmiany szybkości. Wiadomość w fabryce rowerów W. Sierpińskiego, Widzewska 22 26. 7850—3-3

Do sprzedania wykwiataje urzędzenie jednokom. w ładnego pokoju. Styl renesansu. (Roboty Grzneli) Wiadomość w admin. „Godz. Polski.” 7938—4-1

Gospodyn samodzielna, poszukująca kiwana jest dla jednej z tu tejszych żydowskich instytucji społecznych. Oferty z wyszczególnieniem warunków, składając w admin. „Godziny” pod lit. „M. M.” 7316—8-3

Do al. Savoy poszukuje zdołanego kucharza i zdołanego gospodynę. 7907—1

Kupię jeden męski używany garnitur, parę butów lub kamizy na średnio wysokiego mężczyzny. Łaskawe oferty pod „A. B. C. 100.” w admin. „Godz. Polski.” 7843—3-3

Kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro, a także i zęby szlucane nawet i połamane. **Lódz, Piotrkowska 2, lewa oficyjna, II piętro.** Michał Kon. Urzędowo dozwolone. 8527 patent № A. 2690829. 7867—10-3

Ładny pokój z elektrycznym oświetleniem — osobnym wejściem i z wszystkimi wygodami odnamię. Targowy Rynek 2, I piętro, m. 4. 7822—3-3

Moble z 4-oh pokoi sprzedam tanio Piotrkowska 190, m. 9. 7865—3-1

Najtaniej! męskie resztki na męskie ubrania, gotowe spodnie, nadzwyczaj mocny materiał na cępią bieliznę. **Piotrkowska 145, m. 54.** 788—3-1

Paryżanka rozi wykwiataje manicury. **Lódz, Benefykta 10, lewa oficyjna, I-sze piętro,** warost drzwi, od 10 do 11 i od 4 do 8-ej. 7726—15-10

Pokój umeblowany z elektrycznym oświetleniem, na I piętrze, z frontu, przy inteligentnej rodzinie izraelickiej zaraz do wynajęcia. Tamże różne rzeczy do sprzedania. Zgłaszać się: **Szkolna 22, m. 2, od 9—1 p. p.** 7850—3-1

Prasowaczka potrzebna do pralni, **Cegielniana 2, m. 2.** 7905—1

Pieniądze dają na kwity lombardowe. **Piotrkowska 69, m. 32, pocz. oficyjna.** 7791—15-6

Poszukiwany zegar kontrolujący Oferty z podaniem ceny przyjmują kancelarja „Uzórowska” przy ul. Cegielnianej 57. 7817—3-2

Resztki białe i kolorowe na kostjummy, bluzki, szlucroki; satyna, barchany, fanela, materiał szeroki; na spodnie i caigi. **Konstantynowska Nr. 3,** drugi dom od Nowego-Rynka, w podwórzu barier. 7866—

Tróciol ioteplanow i pianinowy przyjmuje zamówienia w mieście i na wyz. **Liedykta 42, stróż wskaże.**

Umkin zupelnie nowy do sprzedania. Wiadomość: **Cegielniana 83, m. 10.** 7838—

Tanio 2 piękne pokoje z elektrycznym, umeblowan., gwarantowanymi opalem, wszelkimi nowoczesnymi wygodami i najlepszym mekrapujacem, razem lub oddzielnie do wynajęcia dla pań, potężane starszych lub matki z córka. **Piotrkowska 275, m. 6, do 12-ej od 2—4 po poł.** 7108—1

W iranlewskiej szkole K. Wejgla, Nawrot 12, przyjmuje się zapisy ontropców i dziewczynk od lat 8. Konwersacja w polskim i niemieckim języku. 7457—12-9

Z ogrzewaniem centralnym (otop. par) z zabiezpieczon.) 5 pokoi, 3 pokoje, kuchnia, z wygodami, elektryczność, luz do wynajęcia zaraz. **Piotrkowska 271.** 7353—3-2

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię **Wł. Wł. Wł. Wł.** 780—1

Za inaj paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię **Chia Ieka Grtasbaum.** 7898—1